

BLIŻEJ GROMADZKICH ORGANIZACJI PARTYJNYCH
Str. 3
ZAŁOGI GDAŃSKICH CUKROWNI ZWYCIĘŻAJĄ W WALCE O ZWIĘKSZONY PLAN PRODUKCJI
Str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 301 (1579)

GDAŃSK, WTOREK 20 LISTOPADA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Jedność klasy robotniczej świata uniemożliwi imperialistom zamach na pokój Sesja Rady Generalnej ŚFZZ w Berlinie

BERLIN PAP. W toku obrad sesji Rady Generalnej ŚFZZ wygłosił referat pt. „Jedność mas pracujących w walce o polepszenie poziomu życia, w walce z ekonomicznymi, socjalnymi i politycznymi następstwami przygotowań wojennych” — wygłosił członek Komitetu Wykonawczego ŚFZZ, B. Frachon.

Referent, po omówieniu podstawowych zadań i celów ŚFZZ stwierdził, że w pierwszych latach po zakończeniu wojny klasa robotnicza wielu krajów osiągnęła znaczne sukcesy w dziedzinie podwyżki płac, rozszerzenia ubezpieczeń społecznych itp.

Frachon podkreślił, że reakcja w krajach kapitalistycznych, a w pierwszym rzędzie w Stanach Zjednoczonych, widząc w pomyślnym walce klasy robotniczej o polepszenie warunków życia zasadniczą przeszkodę dla swej grabieżczej polityki — wzmacnia ofensywę na klasę robotniczą, odbierając jej zdobyte prawa.

Od roku 1946, tzn. od chwili, gdy stały się całkowicie jasne agresywne plany imperialistów amerykańskich, płace robotników w krajach kapitalistycznych nieustannie spadają. Sytuacja mas pracujących coraz bardziej się pogarsza.

Atakowi na poziom życia klasy robotniczej towarzyszy ofensywa na swobodę związkową i na prawo do strajków.

Referent podkreślił, że podstawowym orężem burżuazji w walce z klasą robotniczą jest polityka rozbijania ruchu robotniczego, prowadzona przez oficjalnych agentów rządu amerykańskiego.

W zakończeniu Frachon wskazał na konieczność walki z sekcjarstwem, na konieczność wzmożenia bitwy o jedność akcji w walce o interesy mas pracujących.

Przemówienie tow. Kuźniecowa

18 bm. wystąpił szef radzieckiej delegacji związkowej, przewodniczący WCSPS i wiceprzewodniczący ŚFZZ — Kuźniecowa, powitany długotrwałą owacją. Wskazał on na prowadzone w krajach kapitalistycznych — na rozkaz Wall Street — przygotowania wojenne i szaleńczy wyścig zbrojeń. Stwierdził on, że tzw. pomoc imperialistów amerykańskich doprowadziła gospodarke Europy zachodniej do katastrofalnej sytuacji.

W dalszym ciągu mówca podkreślił, że ogólna suma wydatków na

zbrojenia krajów uczestniczących w agresywnym bloku atlantyckim, nawet według oficjalnych, wyraźnie obniżonych danych — ma w r. 1951/1952 wynieść — 190 miliardów dolarów. Suma ta wystarczyłaby na normalną egzystencję w ciągu roku kraju o ludności 240 milionów osób. Ogromne sumy wypompowane z kieszeni mas pracujących idą do kieszeni kapitalistów. Świadczą o tym dobitnie dane o wzroście zysków kapitalistów w okresie powojennym. Wzrostowi zysków towarzyszy zubożenie mas ludowych.

Następnie Kuźniecowa wskazał, że

najważniejszym zadaniem ŚFZZ jest udzielanie wszechstronnej pomocy organizacjom związkowym, wzmożenie walki o polepszenie poziomu życia mas pracujących i przeciwko przygotowaniom do nowej wojny. Walka o jedność klasy robotniczej musi być nierozdzielnie związana z konsekwentnym demaskowaniem dywersyjnej działalności rozbijaczy w łonie klasy robotniczej.

Przemówienie tow. Kłosiewicza

W toku obrad przemawiał przewodniczący CRZZ tow. Wiktor Kłosiewicz. Przedstawił Polski omówił rolę związków zawodowych w walce o pokój, podkreślając ze szczególnym naciskiem koniecz-

ność wzmożenia walki o jedność światowego ruchu zawodowego.

Walka o pokój — stwierdził delegat Polski — stała się najżywczej i najważniejszą sprawą mas pracujących całego świata.

Jednakże pod tym warunkiem skuteczność tej walki jest zacieśnieniem jednolitego światowego ruchu zawodowego, rozbić wszelkich przeszkód, które na drodze do pełnej jednolitej stawiają imperialiści i przywódcy żółtych związków zawodowych.

Dlatego też w walce o jedność ruchu związkowego doniosłe znaczenie ma rozwijający się obecnie ruch łączności między związkami zawodowymi poszczególnych krajów m. in. w formie wymiany delegacji.

Drugą część swego przemówienia Wiktor Kłosiewicz poświęcił zagadnieniu walki o rozwój swobodnych stosunków handlowych między różnymi krajami, opartych na zasadzie równości praw i poszanowania niezawisłości narodowej tych krajów.

W zakończeniu przewodniczący CRZZ stwierdził, że polskie związki zawodowe w dalszej swej pracy kierować się będą wytycznymi Rady Generalnej ŚFZZ, odpowiadającymi w całej pełni najżywczej i najważniejszemu interesowi mas pracujących całego świata.

Depesze J. Stalina i N. Szwernika w odpowiedzi na życzenia z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej

Do
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTY

Warszawa

Proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, o przyjęcie serdecznego podziękowania za przyjacielskie pozdrowienia i najlepsze życzenia, nadesłane przez Was w imieniu narodu polskiego i Waszym własnym z okazji 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

N. Szwernik

Do
Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej
Towarzysza JÓZEFA CYRANKIEWICZA

Warszawa

Dziękuję Wam, Towarzyszu Premierze i Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej za przyjacielskie pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

J. Stalin

Wyjaśnianie chłopom ich obowiązków wobec ojczyzny jednym z głównych zadań nauczycieli Z ogólnopolskiej narady aktywów wiejskiego ZNP

WARSZAWA PAP. Na odbytej ostatnio w Warszawie ogólnopolskiej konferencji aktywów wiejskiego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego wytyczono najważniejsze zadania dla nauczycielstwa i szkoły na wsi oraz formy i metody realizacji tych zadań.

Uczestnicy dyskusji i podsumowujący ją pos. Kuroczko, podkreślili szczególnie konieczność systematycznego podnoszenia poziomu i wyników nauczania. Naukę w szkole należy ściśle powiązać z problematyką Planu 6-letniego, z aktualnymi wydarzeniami politycznymi i gospodarczymi, z życiem wsi.

Zarówno w referatach jak i w dyskusji, podkreślano, że jednym

z głównych zadań nauczycielstwa wiejskiego w chwili obecnej jest wzmożenie pracy nad wyjaśnianiem chłopom konieczności wykonywania przez wies obowiązków wobec państwa ludowego.

ZSRR — największym producentem cukru

MOSKWA. PAP. Pod względem ilości produkowanego cukru Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce na świecie. Cukrownie radzieckie wyprodukowały już w br. o 17,5 proc. cukru więcej, niż w roku ubiegłym. W porównaniu z rokiem 1950, tegoroczna produkcja cukru wzrosła o 24 proc.

Zuchwały kułak skazany na grzywnę przez Sąd Powiatowy w Starogardzie

Kułak Szecht z gminy Starogard Wś w pow. starogardzkim, właściciel 81-hektarowego gospodarstwa, nie od dziś lekceważył swe obowiązki obywatelskie.

Nic dziwnego, że i w roku bieżącym usiłował on uchylić się od sprządaży zboża, chociaż obsiadał 56 ha.

Z przypadających nań 20 ton, dostarczył zaledwie 13, tłumacząc się, że więcej zboża nie posiada.

Skazany w trybie karno-administracyjnym na zapłacenie grzywny odwołał się do Sądu Powiatowego w Starogardzie.

Przed sądem zuchwały kułak nie cofnął się przed ordynarną próbą zatajenia ilości obsianej ziemi i podał areal o wiele mniejszy od rzeczywistego. Z ujawnionych w czasie rozprawy dokumentów wynikało niezbicie, że oskarżony, usiłując wykręcić się od odpowiedzialności, posługiwał się kłamstwem.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał kułaka Szechta na 1500 zł grzywny, zobowiązując go równocześnie do odstawy zaległości w postaci 7 ton zboża.

Na tej samej sesji Sąd Powiatowy w Starogardzie skazał na karę grzywny zwlekających ze spłaty zaległości kułaków Chmielewskiego i Raabego z gminy Skórcz oraz ob. Cwiklińskiego z gminy Bobowo, zobowiązując ich jednocześnie do odstawy zboża zgodnie z planem.

Chłopi pracujący powiatu starogardzkiego przyjęli z ogromnym zadowoleniem fakt pociągnięcia do odpowiedzialności szkodzińców, usiłujących pogłębić nasze trudności zaopatrzeniowe.

Powódź we Włoszech Północnych przybiera katastrofalne rozmiary Setki tysięcy ludzi straciło dach nad głową

RZYM. PAP. W niedzielę rano wody Padu zalały miasto Adria. Komunikacja z Adrią została całkowicie przerwana i około 20 tysięcy mieszkańców pozostało odciętych od świata, chroniąc się na wyższych piętrach i na dachach domów.

Wody Padu zalewając coraz większe obszary doliny lombardzkiej spustoszyły ogółem około 700 kilometrów kwadratowych. Ilość osób zaginionych bez wieści sięga 5 tysięcy. Przeszło 150 tysięcy ludzi straciło dach nad głową. Przeszło 250 tysięcy mieszkańców doliny Pa-

du porzuciło swe domy i usiłuje przedostać się na północ i na południe, uciekając przed wodami, które niszczą wszystko na swej drodze.

39 powiatów w całym kraju zwolnionych z miarek i odsypów za osiągnięcia w skupie zboża

WARSZAWA PAP. W dniu 17 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopowie województw: łódzkiego, szczecińskiego, wrocławskiego, kieleckiego, rzeszowskiego i katowickiego.

Z liczby ok. 180 powiatów, które przekroczyły poziom 65 proc. rocznego planu sprzedaży zboża państwu, do dnia 17 bm. 96 powiatów przekroczyło już 75 proc. rocznego planu dostaw zboża. W dniu 17 bm. liczba ta powiększyła się o 2 dalsze powiaty: pow. Koźle i pow. Niemodlin w woj. opolskim.

Ogółem zatem granicę 75 proc. przekroczyło dotychczas 98 powiatów.

W dniu 17 bm. 6 dalszych powiatów, za przekroczenie 90 proc. rocz-

nego planu dostaw zboża zwolnionych zostało z odsypów i miarek. Są to powiaty: pow. Nisko w woj. RZESZOWSKIM — 90,5 proc., pow. Kamienna Góra — 90,6 proc. i pow. Bolesławiec — 90,1 proc. w woj. WROCŁAWSKIM, pow. Nowogard w woj. SZCZECIŃSKIM — 90,5 proc., pow. Oleśno w woj. OPOLSKIM — 90,7 proc. oraz pow. Myślibórz, który pierwszy na terenie woj. szczecińskiego przekroczył 100 proc. planu rocznego sprzedaży zboża. Ogółem więc liczba powiatów, które zwolnione zostały z odsypów i miarek, wynosi obecnie 39.

Kto w woj. gdańskim nie wywiązuje się ze swych zobowiązań

W realizacji planowego skupu w woj. gdańskim, najgorsze wyniki wykazują powiaty: MALBORK, TCZEW i GDAŃSK.

W dniu 17 listopada najgłębiej realizacja dziennego planu skupu zboża przebiegała w powiatach: KOŚCIERZYNA i MALBORK.

W skupie ziemniaków jadalnych i przemysłowych na ostatnich miesiącach znalazły się powiaty: STAROGARD, TCZEW i GDAŃSK.

Nowa krwawa prowokacja wojsk brytyjskich w Egipcie

PARYŻ. PAP. Z Kairu donoszą, iż egipski minister spraw wewnętrznych Serag El Din pasza oświadczył na konferencji prasowej, że wojska angielskie dokonały nowego aktu agresji w mieście Ismailia. Od działań angielskich, skoncentrowane wokół siedziby gubernatora i koszar policji egipskiej, rozpoczęły w niedzielę popołudniu strzelaninę, która trwała przeszło 2 godziny.

W wyniku tego, spowodowanego przez Anglików zajścia, sześciu policjantów egipskich zostało zabitych, a 16 odniosło rany. Wśród ludności cywilnej jest trzech zabitych i ośmiu rannych. W czasie zajścia zabici zostali również dwaj angielscy oficerowie i dwaj żołnierze.

Chłopi Wybrzeża! Wykonujcie swe zobowiązania tak jak oni



FRANCISZEK BORKOWSKI

8-hektarowy chłop gromady Pogódkie tejsze gminy. pow. kościańskiego zamiał 1500 kg zboża sprzedał 2.250 kg. Plan sprzedaży ziemniaków wykonał z nadwyżką 5 q i uregulował wszystkie należności finansowe wobec państwa.



JULIAN LESKIEWICZ

8-hektarowy chłop z gromady Steblewo, gm. Suchy Dąb, pow. gdańskiego sprzedał 3.080 kg zboża zamiast 2700 kg. Plan sprzedaży ziemniaków wykonał w 100 proc. Wszystkie należności finansowe spłacił.



JAN WÓJTOWICZ

z gromady Janowiczki gm. Fiebleń, pow. łoborskiego zamiał 1200 kg zboża sprzedał 1300 kg. zamiast 1650 kg ziemniaków sprzedał 2000 kg. Należności finansowe uregulował całkowicie. Na I kwartał 52 roku zakontraktował 2 tuczniki.



LEON BIGDOWSKI

9-hektarowy chłop z gromady Śluszewo, gminy Gniewino, pow. łoborskiego miał sprzedać według planu 516 kg zboża — sprzedał 1352 kg Z obowiązku sprzedaży ziemniaków wywiązał się całkowicie, a należności finansowe spłacił w 100 proc.



STEFAN PLICHTA

8-mio hektarowy chłop z gromady Szemba, pow. wejherowskiego wywiązał się całkowicie ze swych obowiązków sprzedaży zboża i ziemniaków oraz uregulował wszystkie należności finansowe. Na I kwartał 52 roku zakontraktował 3 tuczniki.

Machinacje bloku amerykańskiego przeciw radzieckim propozycjom pokojowym

Z obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego

PARYŻ PAP. — W dniu 17 bm. rozpoczęły się obrady Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Komisja omawiała sprawę kolejności poszczególnych punktów porządku dziennego Zgromadzenia Ogólnego. Przedstawiciele bloku amerykańsko-angielskiego od pierwszej chwili zmierzali do zepchnięcia niezwykle doniosłych propozycji ZSRR w sprawie środków zapobieżenia wojnie oraz środków utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami — na jedno z ostatnich miejsc porządku dziennego.

Propozycje w tej sprawie wysunął delegat Brazylii, który zaproponował następującą kolejność spraw znajdujących się na porządku dziennym:

1) Propozycje mocarstw zachodnich w sprawie „ograniczenia zbrojeń”; 2) sprawa utworzenia łącznej komisji dla problemów energii atomowej i dla zbrojeń klasycznych; 3) sprawozdanie niezależnie funkcjonującego komitetu „akcji zbiorowych”; 4) sprawozdanie „komisji koreańskiej”. Dopiero na piątym miejscu delegat Brazylii umieścił historyczne wnioski ZSRR, zmierzające do utrwalenia pokoju. Na szóstym miejscu znajduje się w myśl wniosku brazylijskiego — oszczercza skarga Kuomintangu przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Przeciwko niesłychanemu wnioskowi brazylijskiemu zaprotestował delegat radziecki Malik, który oświadczył: Na jakiej podstawie delegat Brazylii i inni mówcy, którzy go poparli uważają, że wnioski radzieckie są „mniej pilne i mniej ważne” od innych: czy może ktoś zaprzeczyć, iż sprawa zakazu broni atomowej jest najpilniejszą i najważniejszą zagadnieniem dnia dzisiejszego? Nikt nie może zaprzeczyć, że sprawa redukcji zbrojeń, przedstawiona w sposób konkretny we wniosku radzieckim, jest ważniejsza niż abstrakcyjne rozważania na temat redukcji zbrojeń, zawarte w deklaracji trzech mocarstw zachodnich. Równie pilną i ważną sprawą jest kwestia zwolnienia światowej konferencji rozbrojeniowej.

Jest rzeczą konieczną, by wnioski radzieckie, tak szczegółowo uzasadnione i wyjaśnione przez ministra Wyszyńskiego, znalazły się, jeżeli nie na pierwszym miejscu (nie pretendujemy na pierwsze miejsce, gdyż wnioski trzech mo-

carstw przedstawione zostały przed wnioskami radzieckimi, a my ściśle przestrzegamy zasad procedury i przyjętej praktyki) — to w każdym razie bezpośrednio po wnioskach trzech mocarstw zachodnich.

Malik wystąpił z wnioskiem, przewidującym umieszczenie propozycji ZSRR bezpośrednio po propozycjach trzech mocarstw zachodnich.

Kierownik delegacji polskiej, minister Wierbłowski oświadczył, że

Drukarze z RSW „Prasa” w Warszawie zwyciężyli we współzawodnictwie międzyzakładowym

WARSZAWA PAP. W Zakładach Wkłódnokowych i Introligatorskich RSW „Prasa” w Warszawie, których załoga uzyskała czołowe miejsce w pierwszym etapie współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu w przemyśle graficznym, odbyła się dnia 17 bm. uroczystość wręczenia nagród przedstawicielom przodujących zakładów, zespołów i pracowników drukarskich.

Na uroczystość przybyli: kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR — tow. Staszewski, oraz były prezes RSW „Prasa” — wice-minister Bielski.

Zwycięska załoga Zakł. Wkłódnokowych i Introligatorskich RSW „Prasa” w Warszawie roczny plan produkcyjny wykonała już w dniu 9 października br., osiągając najlepszą jakość pracy oraz najwyższe wskaźniki uzyskanych oszczędności. Czołowi racjonalizatorzy zakładów przysporzyli gospodarce narodowej 125 tys. zł.

Przedstawiciele Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Graf. Prasy i Wydawnictw wręczyli załodze sztandar przechodni oraz na-

pokoje propozycje przedstawione przez Związek Radziecki zostały przyjęte z aprobatą przez wszystkie narody. Mówca podkreślił, że propozycje trzech mocarstw zachodnich nie zawierają w istocie rzeczy nie nowego, gdyż są powtórzeniem oślawionego planu Barucha

W obronie życia greckich patriotów

PARYŻ PAP. Min. A. Wyszyński, przesłał do przewodniczącego Zgromadzenia, Nervo list, który stwierdza m. in.:

Przesyłam w załączeniu kopię apelu, skierowanego przez grupę patriotów greckich do Sekretariatu Generalnego ONZ oraz do Stalina Trumana, Attlee, Mao Tse-tunga

emo
zki
ow
grode pieniężną w wysokości 12 tys. zł.

W wyniku mechanicznego głosowania wniosek Malika został odrzucony głosami bloku anglo-amerykańskiego. Za wnioskiem Malika głosowali delegaci ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski, Czechosłowacji i Rumunii. Dziesięć delegacji wstrzymało się od głosowania.

Auriola, dc Komisji Praw Człowieka ONZ, Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników — Demokratów i do Międzynarodowego Związku Dziennikarzy — w dniu 17 października br. w sprawie procesu grupy patriotów greckich przed sądem doraźnym w Atenach.

W myśl uchwały III i IV sesji Zgromadzenia ONZ w sprawie obrony ofiar terroru politycznego w Grecji, proszę o podjęcie odpowiednich kroków w celu uratowania życia patriotów greckich. Jednocześnie proszę o ogłoszenie mego listu i załączonego apelu, jako dokumentu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych i o przesłanie go wszystkim delegacjom.

Sztab generalny Koreańskiej Armii Ludowej przygwaźdża nikczemne oszczerstwa agresorów

PEKIN PAP. Przedstawiciel sztabu generalnego Koreańskiej Armii Ludowej złożył oświadczenie w związku z amerykańskimi wymysłami na temat rzekomego „mordowania” jeńców w Korei. Oświadczenie to głosi m. in.:

Szef „wydziału prasowego” przy VIII armii amerykańskiej, James Hanley, oświadczył 14 listopada, że Koreańska Armia Ludowa i chińscy ochotnicy ludowi „mordowali” jeńców wojennych. Oświadczenie to od początku do końca jest oburającym wymysłem obliczonym na stworzenie nowych pretekstów dla przewlekania rokowań o rozejm w Korei.

Chińscy ochotnicy ludowi i Koreańska Armia Ludowa zawsze dobrze traktowali jeńców i nawet w najtrudniejszych warunkach okazywali największą możliwą troskę o oficerów i żołnierzy nieprzyjaciela, którzy złożyli broń. Fakty te potwierdzają nie tylko wszyscy jeńcy, którzy zostali już zwolnieni i wszyscy, pozostający jeszcze w naszych rękach, lecz również i liczne doniesienia amerykańskich i angielskich agencji informacyjnych. Właśnie dlatego, że dowództwo „sił zbrojnych Narodów Zjednoczonych” obawia się, iż fakty te dotrą do wiadomości opinii publicznej, zabroniło ono korespondentom prowadzenia swobodnych rozmów z jeńcami, zwolnionymi przez nas.

Dowództwo sił zbrojnych NZ postuluje się kłamstwem, natomiast Koreańska Armia Ludowa i chińscy ochotnicy ludowi są w posiadaniu dokładnych i niezbi-

tych dowodów, że to właśnie amerykańskie „siły zbrojne NZ” mordują nieudolnie tysiące jeńców wojennych, którzy znaleźli się w ich rękach.

Dlatego generałowie amerykańscy polecili Hanley'owi rozpowszechnić kłamstwa o rzekomym mordowaniu przez nasze wojsko jeńców i obywateli cywilnych? Jaki ukryty cel im przyswieca? Ich pierwszym celem jest wymyślenie nowego pretekstu dla uchylecia się od zawarcia porozumienia w sprawie wojennej linii demarkacyjnej, będącej podstawowym warunkiem zawarcia rozejmu.

Drugim ich celem jest rozdmuchanie tą drogą nową historię wojenną w USA i w całym świecie imperialistycznym, aby wykorzystać ją przeciw wzrastającemu wśród narodów świata, w tej liczbie wśród narodu amerykańskiego i angielskiego oraz wśród wojska — ruchowi na rzecz pokoju.

Trzecim celem jest ukrycie potwornych zbrodni generałów amerykańskich, mordujących jeńców i ludność cywilną w Korei oraz stworzenie zawczasu pretekstu dla dalszego stosowania taktyki obstrukcji i przewlekania przy omawianiu następnych punktów porządku dziennego, w tej liczbie i punktu o wymianie jeńców wojennych.

Nowy regulamin dla klubów techniki i racjonalizacji

WARSZAWA PAP. Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych zatwierdził nowy regulamin dla klubów racjonalizacji i techniki.

Regulamin ten ma za zadanie tak zreformować pracę klubów, aby była ona ściśle związana z planami produkcyjnymi poszczególnych fabryk i zakładów pracy.

Nowy regulamin wprowadza planowość w pracy klubów, przewidując obowiązek opracowywania kwartalnych planów. Ich wykonanie musi być ściśle kontrolowane przez zarząd klubu w porozumieniu z radą zakładową i dyrekcją zakładu.

Praca klubów będzie też ściślej niż dotychczas powiązana z działalnością zakładowej komórki wynalazczości, ponieważ w myśl regulaminu, jej kierownik z urzędu wchodzi do zarządu klubu.

Bardzo ważną innowacją, wprowadzoną nowym regulaminem, jest utworzenie tzw. wydziałów pełnomocników klubów. Pełnomocnicy ci, wybierani spośród najbardziej wyróżniających się racjonalizatorów, będą sprawować opiekę nad wynalazcami robotniczymi w swym oddziale produkcyjnym oraz pełnić rolę łączników między klubem a załogą, starając się m. in. o szybkie załatwianie wniosków racjonalizatorskich.

Do regulaminu, który wydany został w formie broszury, dołączone są wytyczne dla pracy klubów. Wytyczne te zawierają wzór planów pracy klubów oraz mają na celu ułatwienie organizowania tematyki pracy klubu itp.

CRZZ wydała również broszurę zawierającą wszystkie obowiązujące przepisy, dotyczące wynalazczości pracowniczej oraz opracowane w przystępnej formie komentarze do tych przepisów.

Przodujący chłopci woj. kieleckiego odznaczeni Krzyżami Zasługi

Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Prezydium Wojewódzkiej

Rady Narodowej w Kielcach, odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec państwa ludowego następujących chłopów pracujących woj. kieleckiego:

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Juszczyk Józef, Pora Jan, Sochacki Teofil, Stala Józef, Zadebski Feliks.

BRAZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Adamski Adam, Bak Stanisław, Banaszczyk Bronisław, Bednarczyk Stanisław, Bezak Józef, Biegnas Aleksander, Bierzynski Bronisław, Błaszczak Jan, Buchner Kazimierz, Bugala Stanisław, Ciszewski Władysław, Drynia Władysław, Dudala Jan, Dziuba Jan, Fijołek Jan, Gągorowski Józef, Głab Władysław, Greda Antoni, Gregorczyk Józef, Hamela Piotr, Hernik Wawrzyniec, Kalinkowski Adam, Kosterna Antoni, Maciejczyk Władysław, Mendyk Michał, Michta Piotr, Olekski Piotr, Paluch Henryk, Pawęzowski Czesław, Pazera Władysław, Pezda Bolesław, Pinda Bolesław, Sekulski Antoni, Siwek Stanisław, Warot Bolesław, Wilk Stefan, Wolszczak Józef.

Krajowa narada aktywu szkolnego ZMP poświęcona pracy polityczno-wychowawczej wśród uczącej się młodzieży

WARSZAWA PAP. 17 bm. rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa krajowa narada szkolnych aktywistów Związku Młodzieży Polskiej.

Tematem narady jest ocena dotychczasowej i obecnej pracy organizacji szkolnych ZMP oraz ustalenie zadań aktywu ZMP na najbliższy okres.

Na obrady przybyli, serdecznie witani przez młodzież, sekretarz KC PZPR — tow. Ochab, minister oświaty — Jarosiński, prezes CUSZ — Zarzycki, przewodniczący ZG ZMP — Matwin, sekretarze ZG ZMP — Olecka, Nowocień i Janiczak. W naradzie biorą również udział przedstawiciele Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego oraz nauczyciele i dyrektorzy wielu szkół.

W pierwszym dniu narady sekretarz ZG ZMP — Janiczak wygłosił referat „O pracy ZMP wśród młodzieży szkolnej”. Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

Podczas obrad popołudniowych, do zgromadzonej młodzieży przemówił sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Ochab.

18 bm. — w drugim dniu narady, toczyła się szeroka dyskusja nad referatem wygłoszonym w dniu poprzednim przez sekretarza Zarządu Głównego ZMP — Janiczaka.

W czasie obrad popołudniowych przemówił do młodzieży minister oświaty — Jarosiński oraz przewodniczący CUSZ — Zarzycki.

Dyskusję podsumował przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Matwin.

Po naradzie młodzieży z ZMP, na którym po raz pierwszy uchwalona została w sprawie polepszenia organizacji szkolnych ZMP.

Pogłębia się współpraca kulturalna między Polską i Rumunią

WARSZAWA PAP. 17 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Min. Kultury i Sztuki uroczyste podpisanie planu współpracy kulturalnej na rok 1952 między Polską a Rumuńską Republiką Ludową.

W uroczystości, na którą przybyli przedstawiciele zainteresowanych instytucji i artystycznych związków twórczych, wzięli udział min. spraw zagranicznych St. Skrzyszewski i min. kultury i sztuki — Dybowski. Obecny był również ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej — N. Dinulescu.

Przewodniczący delegacji rumuńskiej, prezes komitetu dla spraw instytucji kulturalnych — M. Rosianu, i przewodniczący de-

legacji polskiej, wicemin. oświaty — H. Jabłoński wygłosili przemówienia, w których podkreślili doniosłe znaczenie współpracy kulturalnej polsko-rumuńskiej dla zacieśnienia węzłów przyjaźni między obydwojema narodami, walczącymi o pokój i socjalizm.

Opór ludu jugosłowiańskiego przeciw imperialistycznej niewoli

W tych dniach Tito dobił targu z panem Allenem, amerykańskim gauleiterem w Jugosławii. W Belgradzie podpisano umowę o dostawie broni dla armii titowskiej.

Jak to już jest w ich zwyczajach, po zawarciu tej umowy militarnej titowcy wydali komunikat, w którym szczerze szafują pokojowymi frazesami. Ale amerykański ambasador w Belgradzie nie bawił się w górnołotne frazesy i ujawnił charakter umowy. Powiedział on, że za cenę dostaw wojennych, rząd Stanów Zjednoczonych po prostu kontrolę nad armią jugosłowiańską.

Praktycznie sprawa przedstawia się następująco: Do Belgradu w najbliższych dniach przybędzie amerykańska misja wojskowa, która stale będzie tam urzędować. Zadaniem jej będzie „przede wszystkim kontrola nad użyciem sprzętu wojennego oraz przeszkolenie oficerów jugosłowiańskich”. Allen wyjaśnił też, że punkt umowy przewidujący „wymianę usług” obejmuje zagadnienie „wymiany informacji natury wojskowej”.

Cena, za którą amerykańscy agresorzy kupili Titę oraz bazę wypadową na Bałkanach, nie jest wysoka. Sam Truman starał się niedawno przekonać o tym swych kongresmanów stwierdzając, że „przecież Jugosławia „ma bezpośrednie zagrożenie dla rejonu północno-atlantycznego i bezpieczeństwa USA”. Ponieważ zbrojenia poważnie nadzarpnęły zasoby ekonomiczne tego kraju, wymagania strategiczne USA sprawiają, że podjęliśmy zobowiązanie dostarczenia Jugosławii pomocy wojskowej”.

Coraz silniejszy opór zaznacza się na kolejach. Komunikaty titowskie od czasu do czasu donoszą o „wypadkach” kolejowych, przemilczają zaś całkowicie takie fakty jak wysadzenie w powietrze pociągów ze sprzętem wojskowym oraz wagonów wiozących dygnitarzy titowskiego gestapo (UDB).

W sojuszu z klasą robotniczą walkę przeciw titowcom prowadzi pracujące chłopstwo. Tzw. „zebrania spółdzielcze”, które organizują titowcy, często zamieniają się na burzliwe demonstracje chłopskie przeciw kułakom kierownictwu. Plan przymusowej mobilizacji chłopów matorolnych do przemysłu i do armii został zrealizowany zaledwie w 30 proc.

Młodzież i kobiety biorą również masowy udział w ruchu oporu. Budowa linii kolejowej Banialuka—Doboj, która miała być wykonana całkowicie przez ochotników młodzieżowych, zupełnie stanęła. Przykład jugosłowiańskiej dziewczyny Jelice Tadic, która w czasie prowadzenia jej do obozu koncentracyjnego powiedziała UDB owoem: „Jesteście gorsi od hitlerowców” zagrzewa młodzież do jeszcze bardziej zdecydowanej walki o wolność.

Represje i przesładowania nie są w stanie złamać ducha narodu. Im bardziej Tito przygotowuje się do wojny, tym bardziej przybiera na sile walka wyzwolenicza. Lud jugosłowiański wie, że w tej słusznej walce nie jest samotny, cieszy się poparciem moralnym i politycznym całego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. RADOMIR SZARANOWICZ.

WRĘCZENIE Nagrody Pokoju Nazimowi Hikmetowi

PRAGA PAP. 17 listopada odbyło się w auli Uniwersytetu Praskiego uroczyste wręczenie Między narodowej Nagrody Pokoju, wybitnemu bojownikowi o pokój — poecie tureckiemu, Nazimowi Hikmetowi.

Potężny rezerwuuar wodny oddany do użytku w Bułgarii

SOFIA PAP. W górach Rodopskich w Bułgarii odbyło się uroczyste otwarcie największego w kraju rezerwuaru wodnego im. Waryusza Kolarowa. Rezerwuuar ten odegra ogromną rolę w rozwoju gospodarki narodowej Bułgarii. Wody tego rezerwuaru nawodnią około 160.000 dekarów ziemi (1 dekar = 0,1 ha).

Blżej gromadzkich organizacji partyjnych

Województwo nasze ciągle jeszcze nie wywiązuje się ze swych zadań w wielkiej kampanii o zabezpieczenie chleba dla miast i pozostałych w tyle za innymi województwami w kraju. Uderza przy tym inne jeszcze zjawisko, mianowicie nierównomierność w realizacji zobowiązań przez poszczególne gminy. A różnice są często bardzo poważne. Obok takich np. gmin, jak Ryjewo, Dziemiany, Lipusz, czy Osieczna, które już dawno wykonały w całości swe obowiązki wobec państwa, wiele jest takich, jak Cedry Wielkie, Pelplin, Zwierzno, czy Jasna, gdzie dotychczas nie osiągnięto nawet 60 proc. wykonania planu rocznego i gdzie mimo istniejących poważnych założeń w odstawach zboża, plany dzienne nadal nie są wykonywane.

Wiemy, że najważniejsze ognio w realizacji zobowiązań stanowi gromada. Wykonanie planów przez każdą gromadę decyduje o wykonaniu planu gminy, powiatu, województwa. A przecież, żeby wykonać plan gromadzki, trzeba być o to, aby wykonał zobowiązanie każdy gospodarz, należy podciągnąć opieszale, demaskować wrogię machinację opornych kulaków. Pracę uświadamiającą, osobisty przykład członków partii i bezpartyjnego aktywu gromadzkiego we wzorowym wypełnianiu obowiązków wobec państwa ma decydujące znaczenie w realizacji zobowiązań przez całą gromadę.

Osobisty przykład mobilizuje

Nasze gromadskie organizacje partyjne niedostatecznie jeszcze rozumieją, że zadaniem członka partii jest przodować w każdej akcji, być wzorem dla bezpartyjnych. Jednakże walka o właściwą przodującą postawę członka partii na wsł ostatnio wzmożła się. Można przytoczyć wiele gromad, gdzie inicjatorami zbiorowych dostaw byli członkowie partii i gromadzkie organizacje partyjne, jak np. w Polchowcu, pow. wejherowskiego, w Rekownicy, pow. kościerskiego i in.

Gmina Osieczna pierwsza w powiecie starogardzkim zrealizowała roczny plan sprzedaży zboża i ziemniaków, pierwsza w powiecie w 100 proc. wykonała wszystkie założeń finansowe. Jest to w dużym stopniu wynikiem dobrej pracy komitetu gminnego i gromadzkich organizacji partyjnych. Członkowie partii przodowali w akcji, dawali pracującemu chłopstwu wzór patriotycznej i obywatelskiej postawy. Każdy z towarzyszy uświadamiał określoną grupę bezpartyjnych chłopów.

Na zebraniach gromadzkich i w indywidualnych rozmowach członkowie partii mówili o osiągnięciach naszej ojczyzny w budownictwie socjalistycznym, wzięli te osiągnięcia z problematyką swojego terenu, mówili jasno i otwarcie o obecnych trudnościach w zaopatrzeniu klasy robotniczej i ludności miast, wyjaśniali chłopom, że właśnie od nich samych, od ich obywatelskiej postawy zależy w dużej mierze przezwyciężenie tych trudności.

W toku realizacji ważnych zadań, jakie postawiła przed sobą w obecnym okresie partia i rząd, wzrosła aktywność wielu naszych organizacji partyjnych. W walce o pełną realizację zobowiązań wobec państwa, w walce z kulackim sabotażem, hartując się szeregi partyjne. Organizacje gromadzkie poznają teraz lepiej wroga, ostrzej i bardziej bezpośrednio z nim walczą. Oczyszczają też swoje szeregi od elementów przypadkowych i obcych. Nie też dziwnego, że tam, gdzie tak jest, wzrasta autorytet i zaufanie pracującego chłopstwa do naszej partii jako przodowniczkii narodu.

Gdzie nie ma nas — tam działa wróg

Należy jednak stwierdzić, że wzrost aktywności organizacji gromadzkich, podniesienie poziomu pracy masowo-politycznej, daleko jeszcze nie jest na naszym terenie zjawiskiem powszechnym. Dlatego mamy tak wiele jeszcze w województwie gdańskim gmin i gromad,

które nie wykonują należycie swych obowiązków wobec państwa. Weźmy np. organizację partyjną powiatów Elbląg, Tczew i Gdańsk. W rezultacie słabej pracy partyjno-politycznej, w rezultacie niedostatecznej bojowości w walce o przestrzeganie praworządności ludowej, w rezultacie słabości organizacyjnej i politycznej szeregu gromadzkich organizacji partyjnych w tych powiatach, w realizacji zobowiązań znajdują się one na szarym końcu.

Wiadomo, że tam, gdzie nie ma nas — tam działa wróg. Kulakstwo podnosi głowę, szerzy wrogię plotki i występuje jawnie i skrycie przeciwko realizacji zobowiązań wobec państwa, tumani średniorolnych chłopów, a nawet niektórych małorolnych, odciągając ich od wypełnienia obowiązków obywatelskich.

Zdarzyło się nawet, że wpływowi kulackiej propagandy ulegali niektórzy nieświadomi członkowie partii. Są to wszystko skutki bardzo słabego poziomu pracy polityczno-organizacyjnej, zaniedbania sprawy szkolenia partyjnego. Organizacje partyjne w gromadach: Rajkowy i Janiszewko, gm. Pelplin, w gminie Cedry Wielkie, czy Pszczółki pow. gdańskiego od kilku miesięcy nie odbywały zebrania partyjnych, pozbawione były opieki ze strony KG i KP.

Organizacje gromadzkie pozostawione bez opieki instancji partyjnych znaleźć możemy w każdym powiecie. Najwyższy czas, by nasze komitety powiatowe głębiej zajęły się pracą podlegających im organizacji partyjnych. Mamy obecnie na wsł wielu aktywistów partyjnych z fabryk i zakładów przemysłowych. Ci aktywiści wspólnie z Komitetem Gminnym i aktywnym KP winni w pierwszym rzędzie dotrzeć do słabszych organizacji gromadzkich, uczyć je i dopomóc im w pracy.

Łączność z gromadzką organizacją musi być stała

Komitety gminne i powiatowe w toku bieżącej akcji zbliżyły się bar-

dziej do gromad i do gromadzkich organizacji, poznały lepiej braki i niedociągnięcia w pracy tych organizacji. Chodzi teraz o to, aby te braki naprawić. Toteż nie można przestać na jednorazowym, akcyjnym odwiedzeniu organizacji partyjnych. Łączność z gromadzkimi organizacjami i konkretna dla nich pomoc ze strony instancji partyjnych musi być stała i systematyczna. Przyczyni się to w dużym stopniu do podniesienia pracy partyjno-politycznej w gromadach, a co za tym idzie do podniesienia roli i autorytetu partii wśród mas, do szybszego wykonania obowiązków wsi wobec państwa.

T. P.



Dyktują to serce cukrowni podczas kampanii. Wle o tym dobrze majątek Feliks Haza (na zdjęciu w środku) i wspólnie z wentylowymi Teodorem Feną i Alekssem Cwiklińskim uważnie kontrolują pracę działu. (Do arkusza poniżej).

Załogi gdańskich cukrowni zwyciężają w walce o zwiększony plan produkcji

Na ścianie gabinetu dyrektora Malborskiego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego wiszą kolorowe wykresy. Można z nich czytać jak z książki o uporczywej walce załóg robotniczych poszczególnych cukrowni w tegorocznej kampanii. Ilustrują tę walkę różowe słupki nanoszone codziennie na karton wykresów. Zaczęły one pięć się w górę gdzieś w połowie października. Dziś niektóre z nich przekroczyły i zostały daleko za sobą grubą linię, która przecinając w poprzek wykresy określa wysokość planowanego przerobu dobowego, inne dotarły do niej i utrzymują się tuż przy jej krawędzi. Jedne, określające np. pracę cukrowni malborskiej, lub w Nowym Stawie, mówią o tym, że w pierwszych tygodniach plan w tych zakładach nie był wykonywany, inne wskazują, jak załogi Pelplina, Starego Pola, Świecia, Pruszcza i Kętrzyna walczą o przodujące miejsce, o jak najwyższy przerób i najwyższą wydajność.

— Oto podsumowanie drugiej dekady — mówi dyrektor — przoduje Świecie, na drugim miejscu znajduje się Pelplin, na trzecim Stare Pole i Kętrzyn. Naturalnie nie oznacza to, że Świecie już zwyciężyło w kampanii. Walka trwa. I nawet załoga malborska, która przez tak długi czas znajdowała się „pod planem”, ze względu na słabe przygotowanie techniczne do kampanii, obecnie może stać się poważnym konkurentem w walce o ostateczne wyniki.

Tegoroczna kampania należy do wyjątkowo trudnych. Urodzaj buraka ze względu na niesprzyjające warunki wegetacji, spowodowane suszą, jest na ogół gorszy niż w latach ubiegłych, większa jest natomiast jego cukrowość. Aby w tej sytuacji wykonać znacznie wyższy, w stosunku do roku ubiegłego, plan produkcji cukru, trzeba ofiarować wysiłku załóg i pełnej ich mobilizacji. I jeżeli w tych okolicznościach okreg gdań-

ski wysunął się na jedno z przodujących miejsc w kraju, jeśli kampania rozwinęła się i w zasadzie przebiega planowo, jest to w dużym stopniu wynikiem wzmożonej pracy politycznej w cukrowniach, którą rozwinęły podstawowe organizacje partyjne i grupy partyjne, wiążąc we wspólnej pracy członków partii i bezpartyjnych, inteligencję pracującą i robotników. W tej walce niezwykle ważną rolę odgrywa również aktywna postawa zakładowych komitetów współzawodnicstwa pracy, śmiało sięganie do różnorodnych form propagandy poglądowej i dobra w tegorocznej kampanii opieka nad robotnikiem sezonowym.

Dzięki pracy politycznej każdy plantator i każdy członek załogi cukrowni, od robotnika transportu począwszy i włącznie do robotnika magazynowej, żyje zagadnieniem walki o plan, zna swoje zadania w jego realizacji. Zagadnienie to przewijało się przez szereg narad przedkampanijnych, które odbyły się w każdej cukrowni i przewija się obecnie przez narady wytwórcze, zwoływane dla omówienia możliwości uzyskania większych osiągnięć na poszczególnych stacjach produkcyjnych dla analizowania poważniejszych trudności. Na jednej z takich narad plantatorzy cukrowni Pruszcza zobowiązali się wyładowywać buraki nie na plac, lecz bezpośrednio do wagonów. Przyniosło to w ciągu dwóch dekad ok. 155 tysięcy zł oszczędności na kosztach robocizny, nie licząc zmniejszenia strat w surowcu.

Na naradzie odbytej w pierwszych dniach, załoga gotowca w Starym Polu na czele z Jozem i Grzelakiem wezwała do współzawodnicstwa wyparkarzy z brygady Siłskiego, w drugiej dekadzie obsługa krawalniczej i dyfuzji z tejże cukrowni wystosowała do brygad, pracujących na spławach, list z podziękowaniem za dotychczasową planową dostawę surowca i apelem o dalszą terminową dostawę, która umożliwi wykonanie zadań. Na podobnej na radzie palacze Hibner i Kamiński z Pelplina zainicjowali palenie mianem, zaś palacze z Pruszcza wezwali do oszczędnej gospodarki energią cieplną obsługującą wywarek. Te najrozsądniejsze formy współzawodnicstwa, zapoczątkowane bezpośrednio przez załogi i wyniki, które przynosi każdy dzień kampanii w postaci zwiększonego przerobu — to wyraz głębokiego poczucia odpowiedzialności, które obudziła praca polityczna wśród załóg cukrowni.

Szczególne poważną rolę w realizacji planów produkcji cukru odgrywają grupy partyjne, mobilizujące całą załogę, partyjnych i bezpartyjnych do przełamania trudności, do walki o lepsze wyniki.

Oto przykład: któregoś dnia dyrektor cukrowni w Pruszczu otrzymał alarmującą wiadomość z surowni: — Zerwał się podnośnik mokrych wysłoków. — Taki wypadek pociąga za sobą z reguły unieruchomienie działu co najmniej na 8 godzin pracy remontowej. Sytuacja była trudna. W tym czasie jednak, uprzedzając decyzję kierownictwa, organizatorzy grup partyjnych tow. Wirkowski i Popiel postanowili bez zwłoki przystąpić do naprawy. Naradzili się z bezpartyjnymi facybowanymi Karbowski, Zda-

nowskim, Gwizdałą i innymi, rozplanowali robotę. Załoga działu przez cztery godziny, stojąc po szyję w wodzie, walczyła o szybsze tempo naprawy, o to, by surownia jak najszybciej włączyła się do produkcji. Po 4 godzinach remont był skończony.

Przykładów tego rodzaju ofiarności dają załogi cukrowni znacznie więcej. Zachęcony postawą członków grupy partyjnej Józef Szymański wykonuje w Pruszczu 350 proc. normy przy przeładunku buraków, Antoni Szymański — 200 proc., zaś Ksawery Czarnowski, Kazimierz Stopa i Józef Jaśkowski z Pelplina — 260 proc. normy.

Do pomnożenia osiągnięć wybitnie przyczynia się szeroko w tegorocznej kampanii rozwinięta propaganda poglądowa, ulotki „Błyskawice” i gazetki ścienne, plakaty itp. Najbardziej doceniła tę formę oddziaływania na załogę podstawowa organizacja partyjna w Pruszczu Gdańskim, która do dnia 15 bm. rozkolportowała w zakładzie siedem numerów „Błyskawicy”, informującej o osiągnięciach przodujących robotników i poszczególnych stacji produkcyjnych, piętnującej humelantów i tych wszystkich, którzy przez niedbałą pracę hamują tempo produkcji. Uroczysty numer gazetki ściennej — w początkach kampanii — i dwa numery „Błyskawicy” ukazały się w cukrowni pelplińskiej. Pozostałe cukrownie w mniejszym stopniu wykorzystują dotąd tę formę propagandy masowej, mobilizującej załogę do wzmocnienia wysiłków w walce o plan. Powinny one wyciągnąć wnioski dla swojej pracy z doświadczeń Pruszcza i Pelplina.

Komitety współzawodnicstwa wykonują w walce o cukier wielką pracę masowo-polityczną. Na każdej stacji, w każdej hali produkcyjnej, przed bramą wejściową do zakładów znajdują się tablice, mówiące o osiągnięciach załogi w dniu poprzednim. Jedne tablice informują o współzawodnictwie między zmianami, inne o zmniejszeniu strat produkcyjnych lub zużycia węgla, inne wreszcie podają osiągnięcia cukrowni w porównaniu z pozostałymi zakładami. Tablice te budzą olbrzymie zainteresowanie. W przerwach i po zakończeniu zmiany gromadzą się przed nimi grupy robotników, żywo komentując podane liczby, wyciągając z nich wnioski dla swojej dalszej pracy. Szkoda tylko, że na tablicach tych nie pojawiają się nazwiska przodowników pracy na poszczególnych stacjach i zmianach.

W magazynach cukrowni rosną wysokie stłaple worków z cukrem, każdego dnia plantatorzy wiozą do domów premie cukrowe, coraz większe partie słodkiego kryształu zasilają sklepy w miastach i wsiach. Jest to konkretny wynik pracy załóg naszych cukrowni, mobilizowanych do walki o wzrost produkcji przez organizacje partyjne.

(m)

Wychowanie kadr nowej socjalistycznej inteligencji podstawowym zadaniem organizacji partyjnej WSHM

Szybki, nieustanny rozwój budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, rozwijający się z dnia na dzień przemysł, transport, aparat handlu wewnętrznego i handlu zagranicznego wchłaniają coraz to nowe zastępy kadr inżynierów, ekonomistów, techników i innych specjalistów. Kadr tych dostarczyć muszą nasze wyższe uczelnie. Dla siebie zadania, jakie postawiła partia i rząd przed sobą, to wychowanie w duchu socjalistycznym, nowego człowieka wiernego Polsce Ludowej, uzbrojonego w wiedzę fachową i naukę marksistowsko-leninowską specjalistę.

Organizacja partyjna WSHM ujęła te zadania jako podstawowe punkty planu pracy w r. 1951. Przed organizacjami oddziałowymi, przed grupami partyjnymi, przed każdym członkiem partii postawione zostało zadanie podniesienia frekwencji na wykładach i seminariach, bieżącego przygotowania się studentów do zajęć w uczelni oraz terminowego zdawania kolokwium i egzaminów.

Organizacja partyjna działała nie tylko za pomocą agitatorów partyjnych. W swej pracy wychowawczej opiera się na ZMP i Zrzeszeniu Studentów Polskich. Na najniższym szczeblu wygląda to tak, że grupa partyjna oddziałuje na bezpartyjnych studentów za pośrednictwem grupy ZMP oraz grupy studenckiej. Organizator grupy partyjnej pozostaje w ścisłym kontakcie z przewodniczącym grupy ZMP oraz starostą grupy studenckiej i za ich pośrednictwem kontroluje postępy poszczególnych studentów.

Stała troska organizatorów i członków grupy partyjnej o stan nauki wśród ogółu studentów spowodowała uzyskanie o wiele lepszych rezultatów w tegorocznej jesiennej sesji egzaminacyjnej aniżeli w roku ubiegłym. Został zmniejszony odsiew roczny do 2 proc. w skali uczelni co w porównaniu do 37 proc. w r. 1946, a nawet 18 proc. z r. 1950 — stanowi niewątpliwie osiągnięcie.

Trzeba tutaj podkreślić, że praca organizacji na tym odcinku nie miała na celu techniczne zabezpieczenie nadchodzącej sesji, ale przede wszystkim wyjaśnienie studentom poprzez agitatorów partyjnych i ZMP-owskich oraz starostów poli-

tycznego znaczenia osiągnięcia lepszych rezultatów, jako niezbędnego warunku wypełnienia planu uczelni, a tym samym dostarczenia państwu potrzebnych kadr.

O tym, w jakim stopniu praca polityczna i uświadamiająca wpływała na rezultaty sesji egzaminacyjnej, świadczyć mogą wyniki uzyskane przez studentów sekcji portów II r., na której grupa partyjna kierowana przez tow. Kowalikę wykazywała szczególnie dużo troski o każdego studenta i nie pozostawiała nikogo bez pomocy i opieki całego kolekcji.

Przejawem troski organizacji partyjnej o zmobilizowanie studentów uczelni do sesji egzaminacyjnej były urządzane na poszczególnych latach studiów otwarte zebrania oddziałowych organizacji.

Liczna obecność bezpartyjnych studentów i czynny udział w dyskusji świadczyły o tym, że masa studencka rozumiała zadania, wysunięte przez partię, ich polityczną treść i ogólnonarodowe znaczenie. Wypowiedzi szeregu bezpartyjnych aktywistów wykazały, że bacznie śledzą oni życie naszej organizacji partyjnej, dostrzegają również szereg braków w pracy poszczególnych towarzyszy.

Ostatnie otwarte zebranie podstawowej organizacji partyjnej było pouczającym przykładem śmiałej i szczerzej krytyki braków tej pracy, dokonanej przez bezpartyjny aktyw uczelni. Jest to niewątpliwie dowodem wzrostu autorytetu i zaufania mas bezpartyjnych do organizacji partyjnej oraz odczuwanej przez nich potrzeby politycznego kierownictwa przez naszą partię.

Słusznie stwierdziła np. koleżanka Kowalczyk z II r., że o poważnym obniżeniu się poziomu pracy w jej grupie zdecydowała zła praca i słaba pomoc członków partii. Mówił o tym i kol. Rybiński — kier. wydz. kult. oświat. ZSP, który wykazał, że osłabienie pracy politycznej ze strony partii i ZMP wpłynęło na gwałtownie malejący udział studentów w pracy zespołowej artystycznych, życia świetlicowym i kulturalnym w WSHM. Głosy innych studentów wskazywały również na zły wisko samouspokojenia i bez troski o zadowolenia z osiągniętych wyników w ub. roku akademickim. A tymczasem na skutek osłabienia pracy politycznej organizacji partyjnej, a stąd także i

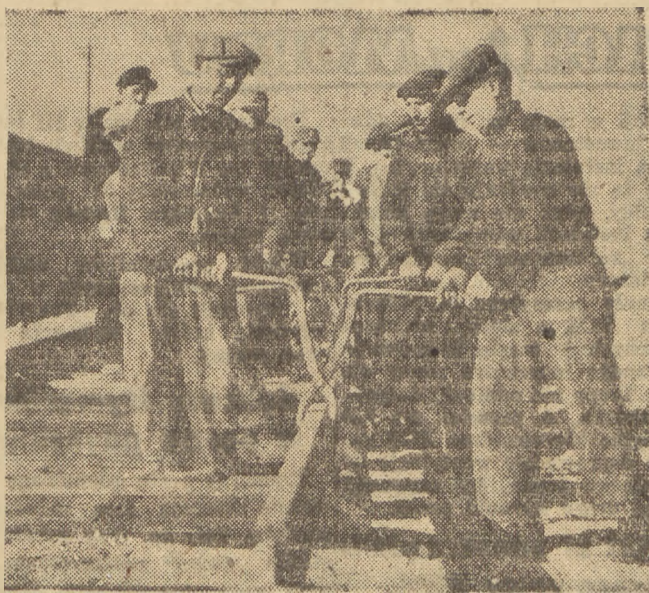
ZMP, notujemy ostatnio po zakończeniu jesiennej sesji egzaminacyjnej br. spadek frekwencji na wykładach, słabe przygotowanie studentów do ćwiczeń, zmniejszoną czujność wobec działalności wroga.

Wroć klasowy, bitny na wielu pozycjach, usiłuje przy pomocy coraz to bardziej wyszukanych i perfidnych metod nie dopuścić do wykonania naszych zadań w dziedzinie wychowania i przygotowania bezgranicznie oddanych Polsce Ludowej nowych kadr.

W tej sytuacji organizacja partyjna WSHM winna ze szczególną pilnością przestrzegać uchwały Plenum Komitetu Wojewódzkiego o podniesieniu poziomu pracy organizacyjnej i politycznej.

JANUSZ GOŁĘBIEWSKI
członek Komitetu Uczelnianego przy WSHM w Sopocie

Budowa linii kolejowej Kielce — Żabno



W związku z projektowanym uprzemysłowieniem rejonu położonego pomiędzy Kielcami a Tarnowem oraz celem należytego wykorzystania bogactw naturalnych tego rejonu — budowana jest obecnie linia kolejowa długości 45 km, która połączy Sitkówkę z Żabnem. Linia ta, która zostanie oddana dla ruchu w 1952 roku, skróci drogę z Kielca do Tarnowa o połowę. Przy budowie zatrudnieni są niemal wyłącznie robotnicy rekrutujący się z ludności wiejskiej.

Na zdjęciu: Grupa montażowa torowego Czesława Szuby przy układaniu torów wykonuje 120 proc. normy. CAF — fot. Kondracki

Młodzież wiejska wzmoże swój udział w kampanii jesiennej

Z narady aktywu powiatowego w Pruszczu Gdańskim

W ubiegłą niedzielę we wszystkich powiatach naszego województwa odbyły się narady wiejskiego aktywu ZMP, na których dokonano oceny udziału organizacji ZMP-owskiej w kampanii jesiennej i omówiono środki mające na celu zwiększenie aktywności młodzieży w walce o realizację planów skupu i spłat należności finansowych wsi wobec państwa.

W PRUSZCZU GDANSKIM na naradzie zebrało się ok. 150 osób, reprezentujących wszystkie gminy. Referat przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMP tow. Rynkowskiego dał ocenę udziału organizacji ZMP-owskiej w akcji jesiennej na wsi. Mówca wymienił licznych ZMP-owców, jak Sobiecha, Wenerską, Kaszubę, Kopanie, Szczepańską i innych, którzy wyróżnili się swym udziałem w walce o realizację planów. Organizowali oni zbiorowe dostawy, braли udział w trójkach gromadzkich, prowadzili agitację indywidualną, pomagali chłopom w załadunku zboża na wozy itp.

Jednakże obywatelska postawa tych ZMP-owców nie daje należytego obrazu pracy organizacji w poszczególnych gminach, która ogólnie rzecz biorąc przedstawiała się słabo.

Na 18 zarządów gminnych załadowa 4 (Trąbki Wielkie, Suchy Dąb, Mierzeszyn i Pszczółki) wy-

kazywały żywszą działalność. Reszta zarządów gminnych zaniedbywała się w pracy, nie organizując pracy kół, nie spełniając swej roli kół, nie spełniając swej roli kół, nie spełniając swej roli kół.

Główną przyczyną była wadliwa praca Zarządu Powiatowego ZMP, który, jak stwierdził samokrytycznie przewodniczący, ograniczał się do dawania poleceń, bez wskazowywania sposobów ich realizacji i nie kontrolował ich wykonania.

Ogólnym zjawiskiem jest to, że zarządy gminne ZMP nie orientują się w sytuacji gmin, jeśli chodzi o procent wykonania przez nie sprzedaży zboża. Również w referacie przewodniczącego brak było analizy przebiegu kampanii jesiennej w pow. gdańskim, co świadczy o słabej współpracy Zarządu Powiatowego ZMP z zespołem kierowniczym. Dopiero wystąpienie pełnomocnika KW PZPR tow. Felczaka oraz kilka wypowiedzi aktywistów terenowych uzupełniło ten brak i pozwoliło zebranym ZMP-owcom zrozumieć, jak słabo przebiegała akcja jesienią w ich powiecie.

Na uwagę zasługuje wystąpienie przedstawicieli ZG z Przywidza Zofii Szydzikówny, która podała, w jakim procencie jej gmina zrealizowała swoje plany i wyciągnęła z tego wnioski, mówiąc, że młodzież musi zwiększyć swój udział w walce o plan.

Poza nią nawiązała do rzeczywistej sytuacji w skupie przew. ZG z Wielkich Trąbek Sobiecha. Wykazując na przykładzie gromady Sobowidze, która zrealizowała obowiązek sprzedaży zboża w 115 proc., całkowitą wykonalność planu, oświadczył on, że „każdy ZMP-owiec powinien się wstydić, że nasz powiat stoi na ostatnim miejscu w województwie”.

Mimo braków referatu, narada dostarczyła wiele cennego materiału, zawartego w krytycznych, śmiałych wypowiedziach poszczególnych aktywistów, wskazujących źródła złego stanu akcji w powiecie gdańskim.

Ostra była krytyka pod adresem niektórych przywódców GRN. Właśnie ZMP-owiec Szredler z Marzęcina ujawnił fakty, świadczące o skumanianiu się sekretar-

za Prezydium GRN z kulakami, a przede wszystkim z niejakim Jeroszkiem, który uprawiając 2 działki, nie odstawia zboża i namawia innych do oporu. Sam twierdzi, że z gminą wszystko załatwi, „bo ma chody”.

Główną przyczyną słabości pracy ZMP-owskiej, obok niedostatecznej opieki ze strony Zarządu Powiatowego jest zupełny brak zainteresowania pracą młodzieżą ze strony większości komitetów gminnych PZPR.

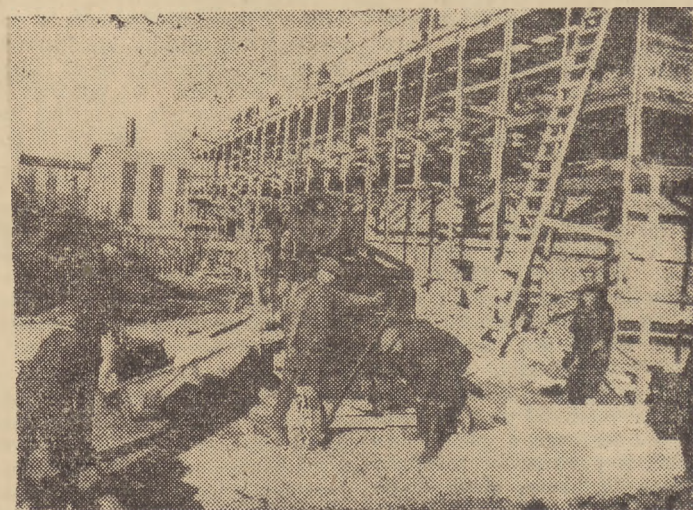
Zofia Szydzikówna z Przywidza stwierdziła wręcz: „Poprzedni sekretarz KG w Przywidzu zupełnie nie interesował się pracą ZMP i dlatego mógł pozostawać tak długo na stanowisku przewodniczącego ZG kol. Brykowski, który zaniedbał całą pracę ZMP-owską i nie zrobił, żeby włączyć młodzież w sposób zorganizowany do walki o plan skupu”. Ostre słowa krytyki padły również pod adresem sekretarza organizacji partyjnej w Sobieszewie, Komitetu Gminnego w Wiślinach, w Nowym Dworze i innych.

Narada w Pruszczu dała ZMP-owcom obraz złej sytuacji w powiecie i wskazała drogi jej poprawy. Przed aktywem ZMP-owskim jasno stały zadania ożywienia pracy propagandowej, wykorzystania ulotek „Błyskawic” i gazetki ściennych do zwalczania machinacji kulaków, uchylających się od wypełnienia obowiązków wobec państwa, ożywienia akcji uświadamiającej poprzez indywidualne rozmowy, udział w organizowaniu zbiorowych dostaw itp.

Wykorzystanie doświadczeń przodujących gromad jak Sobowidze, gdzie do przekroczenia planu przyczyniła się przede wszystkim młodzież, troskliwsza opieka nad ZMP ze strony organizacji partyjnych i wciągnięcie do pracy całej młodzieży — synów i córek mało i średniorolnych chłopów, pozwoliło organizacji ZMP-owskiej powiatu gdańskiego odegrać poważną rolę w odrobieniu olbrzymich zaległości, jakie w akcji jesiennej ma ten powiat.

(Os)

Za kilka dni ruszy najnowocześniejsza cukrownia „SOKOŁÓW”



Za kilka dni rozpocznie produkcję jeden z największych w Planie 6-letnim obiektów inwestycyjnych przemysłu rolnego i spożywczego cukrownia „Sokołów”. Obecnie przeprowadzane są ostateczne próby kotłowni i turbinowni. Cukrownia „Sokołów” jest jednym z najnowocześniejszych obiektów tego rodzaju. Maszyn i urządzeń dostarczył krajowy przemysł ciężki. Na teren cukrowni zwieziono już ponad 30 tys. q buraków.

Na zdjęciu: Betoniarze brygady Stanisława Żyłaka przodują przy budowie cukrowni.

CAF — fot. St. Wdowiński

Załoga PZPD nr 19 wykonała roczny plan

Załoga Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 19 w Gdyni-Chylonii ukończyła w dniu 15 bm realizację planu drugiego roku 6-letniego.

W dniu 16 bm o godzinie 7 kierownik produkcji ob. Czerwinski zawiadomił załogę zakładu, że plan został wykonany na 37 dni przed terminem.

Zasadnicze znaczenie dla skrócenia terminu wykonania planu miało współzawodnictwo pracy, które objęło 67 proc. załogi oraz zrealizowane zwycięsko zobowiązania produkcyjne.

Duże osiągnięcia we współzawodnictwie uzyskali przewodnicy pracy: Stefan Taube, Jan Grzenkowicz i Rucińska, wykonujący średnio 220 proc. normy oraz wie lokrotny racjonalizator Józef Krysiński. Do przyspieszenia produkcji przyczynili się także nowatorzy Kreft i Popowicz, którzy zastąpili maszynę własnego pomysłu do cięcia obręczy do beczek.

M. MORCINEK

korespondent

Nieznajomość zadań produkcyjnych utrudnia robotnikom Zakładów Mechanicznych w Elblągu walkę o plan

Wydział dyspozycyjny Zakładów Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu nie dostarczył oddziałowi, którego kierownikiem jest inż. Oniśkiewicz, planu na listopad br.

Brak planu w oddziale powoduje przerzucanie robotników z jednej niezakończonych jeszcze roboty do drugiej. Przyczyną tego stanu tkwią również w braku odpowiednich materiałów, który jest wynikiem wadliwego planowania potrzeb materiałowych w wydziale dyspozycyjnym.

Do końca br. nie pozostało nam wiele czasu, a zadania, jakie stoją przed załogą oddziału inż. Oniśkiewicza, są duże i wymagają mobilizacji wszystkich rezerw produkcyjnych.

Dyrekcja powinna pomóc załodze tego oddziału, przełamać obecne trudności materiałowe, a wydział dyspozycyjny trzeba położyć, że plan — to podstawowa rzecz w zakładzie.

Z. CZARNIECKI

korespondent

275 proc. normy

brygady niterskiej „Mostostal”

Robotnicy zarządu montażowego „Mostostal” w Gdańsku coraz skuteczniej pokonują trudności w walce o przedterminowe wykonanie planu. Jedną z przodujących brygad, która uzyskuje coraz lepsze wyniki we współzawodnictwie pracy jest zespół niterski, w którego skład wchodzi robotnicy ob. ob. Maksymilian Galkowski, Paweł Rudzki, Alfons Maszkowski i Alfons Piotka.

Zespół ten systematycznie skracając każdy cykl produkcyjny przy nitowaniu konstrukcji stalowych. Ostatnio np. robotnicy brygady zaoszczędzili przy nitowaniu tzw. pod pór 949 rob.-godz., wykonując 275 proc. normy.

Kierownik brygady ob. Galkowski mówi: „Skracając termin wykonania operacji pragniemy przyczynić się do przedterminowego wykonania planu drugiego roku 6-ciolatki. Zyczeniem naszego zespołu jest, aby inne brygady „Mostostal” poszły w nasze ślady”.

WACŁAW BUDNY

korespondent

Nowy typ sieci zdał egzamin

Od dawna rybakom dalekomorskim utrudniał pracę brak odpowiedniego, w stosunku do rozmiarów statków, typu sieci. Połowy białej ryby przy pomocy dotychczas stosowanego sprzętu były utrudnione wskutek wadliwego otwierania się sieci i poważnych trudności w ich holowaniu.

Pragnąc usunąć te trudności syp s/t „Delta” Stefan Kniba opracował nowy typ sieci, tzw. włók denny. Sieć ta posiada lżejsze uzbrojenie, co umożliwia sprawniejsze jej wyrzucanie i wyciąganie, a pozatym zapewnia większą szybkość statku podczas holowania. Przynosi to lepsze wyniki połowów. Niezależnie od tego produkcja sieci tego typu jest tańsza o przeszło 1300 zł.

Instalacja jest, wentylatora nie ma...

Nowowbudowana stolarnia mechaniczna Remontowej Obsługi Statków w Gdyni, oddana do eks-

ploatacji w maju br. ma — zdaniem inwestorów — wzorowo wykonaną instalację wentylacyjną. Z opinia tą nie zgadzają się jednak robotnicy, gdyż nie mogą korzystać z instalacji wentylacyjnej, w którą „zapomniano” wbudować wentylatory.

Sygnały przesyłane do kierownictwa ROS o złych warunkach sanitarnych i częste interwencje społecznego inspektora pracy ob. Józefa Trepy nie odniosły dotychczas skutku. A przecież nie kto inny tylko kierownictwo ROS powinno doprowadzić wentylację do normalnego stanu, by zapewnić załodze dobre warunki pracy.

212.892 zł zaoszczędzili pracownicy GUM w III kwartale

Jak pisał nasz korespondentka ob. I. Zawadzka w III kwartale br. w GUM szeroko rozwinęło się współzawodnictwo zobowiązaniowe. Wartość zrealizowanych w tym kwartale zobowiązań wynosi 212.892 zł.

Zamiast wykrętnie odpowiadać na wystąpienia korespondentów WYCIĄGAĆ WNIOSKI Z TWÓRCZEJ KRYTYKI

Dziesiątki listów od korespondentów robotniczo-chłopskich i czytelników, które codziennie wpływają do naszej redakcji, są wyrazem wzmacniającej się stale kontroli społecznej, której głosowi powinny uważnie przysłuchiwać się kierownictwa przedsiębiorstw i organizacji partyjnych, aby tą drogą wyciągać słuszne wnioski, zmierzające do usprawnienia swojej pracy.

Listy korespondentów i czytelników bowiem, będące wynikiem rosnącej stale aktywności załóg robotniczych, rozwijając zdrową krytykę i samokrytykę, pozwalają obnażać przyczyny braków i niedociągnięć oraz ułatwiają ich usunięcie.

I tak np. dyrekcja Stocznii Rybackiej w wyniku krytyki zawartej w korespondencji M. Kiszewskiego pt. „Brak porozumienia między Stoczną a PRS opóźnia budowę statków” nawiązała ściślejszą współpracę z Polskim Rejestrem Statków w zakresie wzajemnego uzgodnienia planów budowy statków i wniesionych do nich poprawek. Na wyniki nie trzeba było długo czekać — pozwoliło to nie tylko usprawnić budowę statków, ale jednocześnie przedterminowo oddać do eksploatacji nowe jednostki rybackie.

Również dyrekcja Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia w związku z korespondencją K. Kani, który w artykule p. t. „Nieporządku w magazynach ZPGG przyczyną przewlekłych remontów” skrytykował kierownictwo za niewłaściwą organizację pracy, wydała zarządzenie

wybudowania nowego magazynu, celem składowania w nim części dźwigów według ich wymiarów i przydatności, co w znacznym stopniu przyczyniło się do sprawniejszego wydawania robotnikom części dźwigowych.

Innym znów razem dyrekcja Warsztatów Mechanicznych PKP na Zawisli biorąc pod uwagę krytyczne wystąpienie korespondenta M. Kurasa wykorzystwała natychmiast stojącą dotychczas bezczynnie frezarkę i trzy spawarki służące do łączenia blach parowozowych. Pomogło to w poważnym stopniu załadować warsztatów w realizacji planu produkcyjnego.

Podobnych przykładów pozytywnego ustosunkowania się do krytyki korespondentów przytoczyć można wiele. Wszystkie one świadczą o tym, że masy pracujące w coraz większym stopniu wykorzystują swe prawo kontrolowania działalności administracji, wnioskując coraz głębiej w gospodarkę zakładu pracy, dążąc coraz skuteczniej do jej usprawnienia.

Nie wszędzie jednak kierownictwo zdaje sobie sprawę ze znaczenia krytyki korespondentów. Do redakcji wpływają jeszcze dość często wykrętnie odpowiedzi na krytykę korespondentów. Odpowiedzi te są wyrazem odwracania się tych kierownictw od mas pracujących i wypływają z niezrozumienia i niedocenienia znaczenia krytyki i samokrytyki. Bo jakże inaczej można zrozumieć fakt, że zamiast komunikować redakcji o tym, co zrobiono w zakładzie pracy w sprawie, którą poruszył korespondent, w jaki sposób naprawione zostało

zło i zlikwidowano niedociągnięcia, aby ułatwić załodze dalszą pracę — poszczególni kierownicy w odpowiedziach przesłanych do nas zaskarżają się często trudnościami obiektywnymi, starając się zrzucić winę i odpowiedzialność na innych, doszukując się w zamieszczonych notatkach krytycznej drobnych niescisłości z pominięciem zasadniczej treści korespondencji.

I tak np. w umieszczonej w naszej gazecie dnia 4. 10. br. korespondencji p. t. „Polozyć kres skandalicznej gospodarcze w PGR Jacków” korespondent Józef Sek pisał: „Porządku i zyczaję, panujące w PGR Jacków w pow. lęborskim zakrawają na wielki skandal. Cały żywy i martwy inwentarz gospodarstwa jest na usługach pracowników administracji. Kierownictwo PGR toleruje takie nadużycia, jak skarmianie trzody chlewnej, należącej do pracowników administracji, ziemniakami, stanowiącymi własność gospodarstwa. Ze znajdującego się w gospodarstwie dużego ogrodu warzywnego większość plonów zamiast odstawiać do Centrali Ogródniczej, przywłaszczają sobie pracownicy administracji”.

Jak widzimy więc notatka korespondenta Józefa Seka w sposób bardzo ostry skrytykowała postępowanie kierownictwa majątku Jacków. Jeżeli dodamy, że w jej zakończeniu korespondent pisał wyrażnie: „Ciekawe, dlaczego stosunkami panującymi w PGR Jacków nie zainteresował się do tej pory Komitet Zakładowy PZPR i dyrekcja zespołu Kurów? Czas najwyższy położyć kres zgryźliwym stosunkom i skandalicznemu rozkradaniu mienia państwowego w PGR Jacków” — to należało się spodziewać, że odpowiedź na tę korespondencję będzie nie mniej wyrażna. Tymczasem...

Leży przed nami przesłana w tej sprawie do naszej redakcji odpowiedź komisji rady zakładowej PGR Jacków, sekretarza Komitetu Zespołowego oraz sekretarza podstawowej organizacji partyjnej. Ale niestety nadaremnie szukamy w niej konkretnych wyjaśnień i informacji w sprawie kroków podjętych w związku z krytyką korespondenta. Wprawdzie nie ma w niej słowa o tym, że krytyka była niesłuszna, bardzo wiele jest natomiast mowy o tym, kto z pracowników majątku i dlaczego był odpowiedzialny za utrzymanie ogrodu warzywnego i wydawanie warzyw, w jaki sposób i kiedy zasiano warzywa itd. itd. W powodzi tych zbędnych szczegółów zagubiono rzecz zasadniczą, mianowicie odpowiedź na to, co postanowiono uczynić, ażeby w przyszłości plonów z ogrodu warzywnego nie przywłaszczali sobie pracownicy administracji.

A że fakty takie miały miejsce dowodzi takie zdanie w udzielonej nam odpowiedzi. Cytujemy dosłownie: „W dniu 20. 9. br. w nieobecności kierownika gospodarstwa do ogrodu warzywnego weszła ob. Zofia Lepianka i zaczęła wyrwać warzywa. Na zwróceną jej uwagę oświadczyła agronomowi ob. Hillarowi — jak wszyscy biorą to i ja mam prawo brać”. Sekretarz Komitetu Zespołowego oraz rada zakładowa PGR Jacków nie tylko nie zajęli właściwego sta-

nowiska wobec krytycznej notatki korespondenta, ale usiłowali zamaść sprawę i uchylić się od odpowiedzialności za istniejący stan rzeczy.

Podobny posmak ma odpowiedź dyrektora naczelnego WPKGG ob. Edwarda Czachorowskiego w związku z krytyczną notatką korespondenta Tadeusza Wojdyry pt. „Bieżące naprawy wozów WPKGG powinny być przyspieszone”. Dyrektor Czachorowski w sposób zawili stara się wytłumaczyć dla czego dyrekcja WPKGG wydała zarządzenie, w którym upoważnia się wyłącznie wicedyrektora technicznego do podpisywania kwitów materiałowych na cynę, miedź czy materiały elektrotechniczne. Natomiast w odpowiedzi tej nie ma ani jednego słowa o tym, co postanowiono uczynić w związku ze słuszną krytyką korespondenta, ażeby w przyszłości robotnicy zatrudnieni przy remoncie samochodów w chwili, gdy nie ma wicedyrektora technicznego w warsztacie, mogli pobrać z magazynu potrzebne im materiały i bez straty czasu przeprowadzać naprawy samochodów.

Również w podobnym duchu udzielili odpowiedzi PZGS „Samopomoc Chlopska” w Kartuzach. W związku z notatką korespondenta J. Brzezińskiego, umieszczoną w naszej gazecie p. t. „Narada robocza aktywu gminnego pow. kartuskiego”, krytykująca kierownictwo warsztatów SOM Kartuzy — Wiesza nie należyte przygotowanie maszyn do żniw i nieprzestrzeganie planów pomocy sąsiedzkiej, PZGS udzielił odpowiedzi wykrętniej, z której wynikało, że odpowiedzialność za to ponoszą meżowie zaufania poszczególnych gromad, którzy regulują oddawanie i wypożyczanie maszyn rolniczych mało i średniorolnym chłopom. I znów ani słowa o tym, co postanowiono zrobić dla naprawienia popełnionych błędów, w jaki sposób usprawnić dotychczasową pracę Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Kartuzach — Wsi.

Podobnych wykrętnych odpowiedzi przytoczyć można więcej. Wszystkie one świadczą o tym, że krytykowany przez korespondentów nie zawsze rozumieją intencje umieszczonych w gazecie krytycznej notatek korespondentów. Trzeba, aby kierownictwa niektórych zakładów pracy zrozumiały wreszcie, że umieszczona krytyczna notatka korespondenta lub artykuł mają na celu dopomożenie w przezwyciężeniu braków i trudności. Jeżeli rozumieją to, wtedy nie będą próbowali zamazywać słusznej krytyki korespondentów. Zrodzi się w nich wówczas właściwy stosunek do ujawnionych przez korespondentów braków, właściwy stosunek do krytyki, a odpowiedzi udzielane redakcji będą jasne, zawierając konkretne wyjaśnienia, co zrobiono w danej sprawie.

W ten sposób pojeła krytyka i samokrytyka pozwoli na szybkie usuwanie braków, błędów i niedociągnięć, pomoże do osiągnięcia lepszych wyników pracy.

Grab.

Pierwsze meldunki o wykonaniu podjętych zobowiązań

Walka o skrócenie postoju wagonów w portach wymaga ścisłej współpracy portowców i kolejarzy

26 października br. załoga zespołu portowego Gdańsk — Gdynia, podjęła zobowiązanie skrócenia czasu postoju wagonów kolejowych z 8 na 6 godzin, wagonów w obrocie tranzytowym z 12 na 10 godzin, zaś w eksporcie węgla — z 36 na 30 godzin.

Od tej chwili minął prawie miesiąc. Portowcy gdynscy mogą się już poszczycić wieloma osiągnięciami w walce o wykonanie podjętych zobowiązań. Jednak pobieżne nawet, zapoznanie się z przebiegiem tej walki wskazuje, że nie na wszystkich odcinkach osiągnięcia te są istotne, że są odcinki, na których sprawa skrócenia postoju wagonów nie ruszyła jeszcze z martwego punktu.

Decydującym czynnikiem pomyślnego przebiegu zapoczątkowanej akcji jest przede wszystkim ścisła współpraca portowców z kolejarzami, zespolenie i zgranie działania administracji i zespołów roboczych portu i kolei, a więc z jednej strony terminowe wykonanie prac przeładunkowych, z drugiej zaś terminowe podstawianie i odbiór wagonów przez kolej.

Tylko pełne zrozumienie wagi zadania skrócenia postoju wagonów przez wszystkich związanych z tym problemem pracowników portu i kolei — może dać rezultaty w tej walce.

Wystarczy przejść przez poszczególne odcinki portu, aby przekonać się, że tam, gdzie wszystkie te czynniki zostały uwzględnione, skrócenie czasu postoju wagonów z 8 na 6 godzin w niczym nie zakłóciło sprawnego przebiegu 8-godzinnego dnia pracy portowców, a tego rodzaju obawy — trzeba to stwierdzić — wśród niektórych pracowników portu istniały. Wprost przeciwnie; tam gdzie widać zgranie zespołów kolejowych i portowych, w parze ze skróceniem czasu postoju wagonów idzie usprawnienie prac przeładunkowych.

Kto zgubił narzędzia malarskie

Osoba, która zgubiła w Gdańsku, Wrzeszczu, torbę z narzędziami malarskimi, może odebrać ją w Komendzie Miasta M. O. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Partyzantów Nr 2.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Samodzielnego księgowego bilansistę zatrudnimy od zaraz. Uposażenie wg grupy III k. Zgłaszać się: Teczewskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, Teczew, ul. Podgórna nr 22. 1790/K

Handlowców, ekonomistów, branzystów do planowania i kontroli produkcji, planistów, samodzielnich księgowych, kontostów, rachmistrzów i robotników magazynowych zatrudni natychmiast „Spółnota Pracy” Spółdzielnia Organizacyjna Zbytu Drobnej Wytwarzalności Oddział w Kocia Szalinie, ulica Bracka Nr 1. Zgłoszenia osobiste lub listowne należy kierować do Wydziału Personalnego „Spółnoty Pracy” Oddział w Koszalinie, ul. Bracka Nr 1. 1795/K

Głównego księgowego dla PZGS w Teczewie, oraz starszych księgowych dla gm. spółdz. „Samopomoc Chłopska” w Subkowach i Godziszewie poszukujemy od zaraz. Warunki pracy wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Teczew, ul. Kopernika 1. 1805/K

Monterów silnikowych i podwoziowych, szlifiery, elektryków samochodowych, lakierników, techników samochodowych, tokarzy, stolarzy oraz robotników transportowych zatrudnią Elbląskie Zakłady Naprawy Samochodów Elbląg. Dojazdowa 14 Praca akordowa. Zgłoszenia przyjmie Wydział Kadr. 1803/K

OBWIESZCZENIA

Dyrekcja Centrali Jajczarsko - Drobiarskiej Składnica Eksportowa w Gdyni, ul. Rotterdam-ska 3 a zawiadamia, że w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń, dotyczących działalności składnicy przyjmuje zainteresowanych dyrektor składnicy w każdy wtorek w godz. od 15-17. Jeżeli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dzień przyjęcia przypada na najbliższy dzień powszedni. G-1162

Wojewódzka Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Kominiarzy w Gdańsku, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Mickiewicza nr 9 podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 1 listopada 1951 r. objęta zasięgiem swej działalności rejon trójmiasta i ona jedynie jest upoważniona do wykonywania na tym terenie wszystkich prac kominiarskich. Należność za usługi kominiarskie od tej daty będą pobierane przez upoważnionych przez zarząd spółdzielni inkasentów. 1806/K

Wzamy dla przykładu odcinek II. Dawniej, podobnie jak w całym porcie, po 8 godzinach rozładunku puste wagony zabierał parowóz, następnie zaś podstawiano nowy transport. Obecnie na tym odcinku, połowę wagonów odbiera parowóz po 4 godzinach, pozostała zaś część — po zakończeniu zmiany. Daje to w efekcie średnią 6 godzin postoju wagonu.

Metoda ta spotkała się z wielkim uznaniem robotników, gdyż parowóz, przybywający po części rozładowanego zestawu, jednocześnie przesuwa niewyladowane wagony pod miejsce ładunku.

— To nam ułatwia i w znacznym stopniu przyspiesza roboty przeładunkowe — mówi brygadziści Jan Jaskółka — gdyż dotychczas musieliśmy przesuwać je ręcznie, nieraz po kilkaset metrów, a to pochłaniało wiele czasu i wysiłku.

Pomyślnie przebiega również walka o skrócenie postoju wagonów na odcinku masowym przy przeładunku węgla, gdzie zobowiązanie skrócenia obrotu wagonów z 36 na 30 godzin jest z powodzeniem realizowane. Przyczynia się do tego w dużej mierze operatywna praca dysponenta Leonarda Rusieckiego, kierującego ruchem wagonów i ekspedientów, obsługujących nabrzeża. Szybsze odstawienie na punkt wymiany pustych wagonów znacznie usprawnia prace przeładunkowe.

Odmienne jednak przedstawia się sytuacja na odcinku I. Tu kolej, tłumacząc się brakiem parowozów do odbierania wagonów co cztery godziny, podnosiła do tej sprawy mechanizację. Już w pierwszym dniu pracy na skróconych normach

postojowych, po 6 godzinach parowóz podstawiał do rozładunku nowy transport, przy czym maszynista otrzymał nakaz odebrania poprzedniego zestawu wagonów. Po 6 godzinach nie wszystkie wagony były już — rzecz prosta — wyladowane. Lecz nowy transport podstawiono mimo protestu robotników pod magazynem, zaś nie wyladowane jeszcze wagony zepchnięto na koniec. W ten sposób przedłużono znacznie wyladunek, gdyż towar trzeba było przewozić z wagonów pod magazyn na wózki. Nie pomogły protesty robotników portowych i w dniach następnych.

W rezultacie więc bezduszne zarządzenie biurokraty ze stacji Gdynia-Port uniemożliwia w praktyce skrócenie postoju wagonów na odcinku I.

Zie jest również ze skróceniem postoju wagonów przy przeładunku rudy. Tu walkę utrudnia słuszne w zasadzie i potrzebne rozporządzenie władz kolejowych z ub. m. o egalizacji wagonów, na skutek którego normy dopuszczalnej tolerancji w wadze ładunku zostały wielokrotnie zmniejszone. Tak więc na rozładunku rudy trzeba obecnie egalizować 90 proc. wagonów, podczas gdy poprzednio egalizowano poniżej 30 proc. Przy wadze, na którą wagony trzeba teraz często wciągać po kilka razy, tworzy się korek. Rezultatem są oczywiście postoje wagonów. Wystarczy dla przykładu przytoczyć, że przy jednym tylko wyladunku ze statku „Henryk Ibsen” zapłacono przeszło 3.000 zł „osiowego”.

Sytuacja, która wytworzyła się na odcinku I i przy przeładunku rudy, powinna jak najszybciej stać się tematem analizy ze strony akty

wu gospodarczego i partyjnego portu i kolei, celem znalezienia wyjścia, umożliwiającego zwycięską walkę o skrócenie postoju wagonów.

Na jeszcze jedną stronę zagadnienia należy zwrócić uwagę: organizacja partyjna portu powinna czuwać nad przebiegiem podjętych zobowiązań, nad rozwojem pięknej, oddolnej inicjatywy załogi portowej. Praktyka jednak wskazuje, że organizacje partyjne na poszczególnych odcinkach portu słabo orientują się w tym zagadnieniu, że zarówno na I odcinku, jak i na rudzie, akcja została puszczona „na żywioł”.

Jest to sygnał dla partyjnej organizacji partyjnej, że walce o skrócenie postoju wagonów — tak ważnej obecnie dla sprawnego funkcjonowania transportu kolejowego — powinna poświęcić więcej uwagi. B. L.

Uroczysta akademii studentów w Teatrze Wielkim

Młodzież polska jednoczy się w walce o pokój z postępową młodzieżą całego świata

W ub. niedzielę w Teatrze Wielkim w Gdańsku odbyła się na zakończenie Międzynarodowego Tygodnia Studenta uroczysta akademii młodzieży studiującej w wyższych uczelniach trójmiasta.

Udekorowaną salę teatru wypełniła młodzież z Politechniki Gdańskiej, Akademii Medycznej, WSHM i WSP oraz z wyższych szkół artystycznych.

Otwierając akademię przewodniczący Międzuczelnianego Komitetu Zrzeszenia Studentów ob. Małkowski zaprosił do prezydium: przedstawicieli KW PZPR tow. Tarłowski, wiceprzewodniczącego Prezydium WRN tow. Marchewski, sekretarza Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów ob. Papież, rektorów: Politechniki Gdańskiej — prof. Szulkinia, Akademii

Lekarskiej — prof. Czarnockiego, WSHM — prof. Kryńskiego, WSP — prof. Dobrowolskiego i przedstawicieli ZW ZMP ob. Kusiaka. Okolicznościowy referat o Międzynarodowym Tygodniu Studenta wygłosił przedstawiciel ZW ZMP ob. Kusiak. Zebrana młodzież przywitała słowa referatu raz po raz okrzykami na cześć Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i na cześć międzynarodowego obywatela pokoju.

— Obchodząc Międzynarodowy Tydzień Studenta — podkreślił ob. Kusiak — młodzież Wybrzeża wyraża całkowitą swą solidarność z młodzieżą akademicką całego świata, walczącą o utrwalenie pokoju. — Główna Ludowa — mówi dalej ob. Kusiak — stwarza nam jak najlepsze warunki nauki. Nie zawiedziemy jej zaufania. W pracy swej wzorować się będziemy na leninowskim - stalinowskim „Komsomole”.

W odpowiedzi na te słowa studentów wzniesli gorące okrzyki na cześć bohaterów młodzieży radzieckiej.

„STA-LIN, BIE-RUT, STA-LIN, BIE-RUT” skandowali później dłużej zebrani na sali.

Uczestnicy akademii burzliwym oklaskami powitali przedstawicieli studiujących na Wybrzeżu studentów albańskich, bułgarskich i węgierskich, którzy przekazali naszej młodzieży akademickiej serdeczne pozdrowienia od młodzieży swych krajów. W imieniu młodzieży albańskiej powitał młodzież Wybrzeża student Ferus Mataj, z ramienia młodzieży węgierskiej — student Andrus Tamasi, a bułgarskiej — student Iwan Hadziński.

Po przemówieniach akademickiej Wybrzeża, dając wyraz swej solidarności z postępową młodzieżą świata w walce o pokój, uchwalił wśród burzliwych owacji teksty listów z pozdrowieniami do młodzieży ZSRR i międzynarodowej organizacji postępowej młodzieży świata.

W liście do młodzieży radzieckiej czytamy m. in.:

„Droży przyjaciele! My, studenci wyższych uczelni Wybrzeża, przesyłamy wam z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta braterskie pozdrowienia oraz zapewniamy, że razem z postępową młodzieżą świata stać będziemy zdecydowanie na straży światowego pokoju.

Naszą walką o pokój jest codzienna praca nad realizacją naszego planu budowy podstaw socjalizmu.

W pracy swej i walce stawiamy sobie za wzór bohaterów młodzieży komsomolskiej.

Niech żyje wielki przyjaciel na rodów, bohater pokoju Józef Stalin!”

Uroczystość zakończono rozdaniem nagród 20 studentom-prodownikom nauki i pracy socjalnej.

DYŻURY APTEK

od 17 do 24 bm. włącznie
Gdańsk — Apteka nr 1, ul. gen. Świerczewskiego 2.
Gdańsk — Wrzeszcz — Apteka nr 5, ul. Grunwaldzka 36.
Gdynia — Apteka nr 11, Skwer Kościuszki 33.
Sopot — Orlowa — Apteka nr 12 w Sopocie ul. Stalina 79 i Apteka nr 53 w Orlowie, ul. Leśna 4.

Po części oficjalnej odbyły się występy artystyczne studenckich zespołów.

Teatru

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19 — opera „Sprzedana narzeczona”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19 — „Za tych co na morzu”.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „Słuby panienskie”.

Kina

GDANSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Bojownik wolności”, godz. 16, 18 i 20.
ZMP-owiec we Wrzeszczu — „Dziś i jutro”, godz. 16, 18 i 20.
„Przyjaźń” we Wrzeszczu — „Wielka siła”, godz. 17 i 19, w poniedziałki, środy i piątki.
„Młynarz” w Nowym Porcie — „Uspokój Berliń”, II seria, godz. 18 i 20.
„Polonia” w Oliwie — „Świt nad Złotą Rzeką”, godz. 16, 18 i 20.

SOPOT
„Baltyk” — „Razem się spóźni”, godz. 16, 18 i 20.
„Polonia” — remont.

GDYNIA
„Atlantyk” — „Pogromca diabelski”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Gopłana” — „Śmiały ludźmi”, od 23.11 — „Nowe pokolenie”, godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa” — „Błękitne miasto”, godz. 16, 18 i 20.
„Promień” Chylonia — „Stępan Razin”, od 23 bm. — „Szalony tonik”, godz. 17 i 19.
„Neptun” — Orlowo — „Premiera warszawska”, godz. 17 i 19.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na środe, 21. 11. 51 r.

8.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki (lok.). 8.03 — Sygnał czasu — Kraków, 8.05 — Wiadomości poranne, 8.10 — Koncert poranny, 8.50 — Komunikat PIHM dla rybaków (lok.). 9.53 — Stan pogody, 9.55 — Program dnia, 6.00 — Wiadomości poranne, 6.05 — Wszelchnia Radiowa — kurs I, 6.55 — Audycja dla wsi, 6.55 — Muzyka — piąty, 6.50 — Gimnastyka, 7.00 — Dziennik poranny, 7.20 — Muzyka ludowa, 7.55 — Wiadomości poranne, 8.00 — Radiowy domość poranne, 8.00 — Zapowiedź programu lokalnego (lok.). 8.23 — Wiadomości Wybrzeża (lok.). 8.35 — Przerwa lokalna, 11.40 — Komunikaty miejscowe (lok.). 11.45 — Głos młodych, 11.52 — Nowa Huśta — pieśń masowa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Wiersz tańcy i śpiewa, 12.30 — Aud. dla wsi, 12.45 — Na swój kraj, 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków (lok.). 13.16 — Rezerwa dla audycji lokalnej, 13.23 — Program dnia, 13.30 — Wszelchnia Radiowa — kurs I, 13.45 — Szkoła dla K. V. VII, 14.10 — Polskie utwory fortepianowe, 14.30 — Gorące dni — odcinek powieści, 14.50 — Koncert rozrywkowy, 15.30 — Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 — Wszelchnia Radiowa, 16.20 — Audycja dla młodzieży „Skoła na blyskawicę”, (aud. o szkolnych radiowozach) opr. Bogusława Popela (lok.). 16.40 — Utwory rozrywkowe na ork. smyczkową (lok.). 17.00 — Wiadomości popołudniowe, 17.05 — Pogodanka sportowa, 17.15 — Muzyka ludowa, 17.40 — Nowa Huśta, 17.45 — Rad.owy kurs języka, 18.30 — Rad.owy konkurs chórów, 18.30 — Wszelchnia Radiowa, 18.50 — Muzyka rozrywkowa (lok.). 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń (lok.). 19.30 — Muzyka i aktualności, 20.00 — Koncert, 20.45 — Wspomnienia robotnicze, 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków (lok.). 20.58 — Stan pogody, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.26 — Wiadomości sportowe, 21.30 — Pleśń, 21.50 — Audycja literacka, 22.20 — Kameralna muzyka polska, 22.30 — Dobranoc, 23.50 — Ostatek wiadomości, 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków (lok.). 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Wczasokursy dla aktywu LPZ

W miesiącach letnich br. na zorganizowanych przez Zarząd Główny LPZ wczasokursach dla społecznego aktywu młodzieżowego organizacji, zostało przeszkolonych 282 aktywistów z całego kraju.

Najbliższy wczasokurs został zaplanowany dla społecznego aktywu młodzieżowego w miesiącach grudnia i stycznia 1951/52 r. Obejmuje on młodzież ze wszystkich województw. Pierwszeństwo na ten wczasokurs będą mieli aktywiści LPZ, którzy specjalnie wyróżnili się w pracy poszczególnych placówek.

Ponieważ pozostało niewiele czasu do rozpoczęcia wczasokursu, którego początek przewiduje

się na 26 grudnia br., zarządy kół LPZ w woj. gdańskim powinny szybko wybrać spośród swego aktywu najlepszych kandydatów na szkolenie w ramach wczasokursu i przedstawić odpowiednie wnioski Zarządowi Głównemu LPZ.

4 lata więzienia za chuligański napad na obsługę gospody

Sąd Powiatowy w Elblągu rozpatrzył w tych dniach sprawę trzech awanturników: Henryka i Ryszarda Bajraszewskich oraz Jana Zaniewskiego, którzy, będąc w stanie nietrzeźwym, zakłócili po-

rzadek publicznego w gospodzie ludowej.

Bracia Bajraszewscy i Zaniewski zjawili się pewnego dnia w stanie nietrzeźwym w gospodzie PSS nr 1 w Elblągu. Tutaj, po wypiciu kilku kufli piwa, zażądali od bufetowej Ryszardy Sadowskiej podania wódki.

Sadowska, zgodnie z przepisami, odmówiła sprzedaży alkoholu. Wówczas Henryk Bajraszewski zebrał ją słownie, a potem uderzył. W obronie bufetowej stanął jej mąż Edward Sadowski. Wtedy pijacy napadli na Sadowskiego i pobili go do utraty przytomności. Następnie zanim obsługa gospody zdążyła wezwać funkcjonariuszy MO, awanturnicy zdemolowali lokal.

Sąd skazał Henryka Bajraszewskiego na 4 lata więzienia, Ryszarda Bajraszewskiego — na 2 lata więzienia i Jana Zaniewskiego, na 3 lata więzienia.

Surów wymiar kary został przyjęty z uznaniem przez publiczną, przysłuchującą się rozprawie. (d.)

ZEBRANIE przewodniczących kół ZMP w Gdańsku

W związku z akcją sprawozdawczą — wyborczą zarząd dzielnicy I ZMP w Gdańsku zwołuje w dniu 20 bm. o godz. 17, zebranie przewodniczących robotniczych kół ZMP.

Obecność przewodniczących obowiązkowa.

Inauguracyjne zebranie T-wa Stomatologicznego w Gdańsku

Rozporządzeniem Ministerstwa Zdrowia powstań wkrótce w Gdańsku oddział Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego, obejmującego zasięgiem działalności województwa: gdańskie i olsztyńskie.

Zebranie inauguracyjne oddziału odbędzie się w dniu 7 grudnia br. o godz. 15 w sali wykładowej Wydziału Stomatologicznego Akademii Medycznej w Gdańsku - Wrzeszczu, przy ul. Orzeszkowej 18.

Dnia 15 XI 1951 r. zginął śmiercią tragiczną

Leszek Groński

nasz nieodżałowany towarzysz pracy, aktywista Zw. Zaw. Pracowników Żegluga.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Żegluga R. P. i Rada Zakładowa PPS „Polfracht” w Gdyni.

1815/K

Gdy piaski przestaną śpiewać...

Rytmicznie kołysze się „okręta pustyni”. Prawa przednia i tylna noga w przód — przerzut ciężaru ciała — lewa przednia i tylna noga w przód — i tak na zmianę, ku wytkniętemu celowi. Od Tachia-Tasz nad Amu-Darią do studzien Czaryszły, do Uzbaju i nad Kaspijskie Morze. Przez tysiąc kilometrów pól, zastygłych w bez ruchu pustyni „Czarnych Piasków”.

Dwugarbny wielbłąd, dzwigający przyrządy geologiczne, wyciąga długą szyję. Zapachniał mu skądś wiatr — wróg wszelkiego życia w pustyni Kara-Kum. W okresie bowiem krótkiej wiosny, gdy spada nagle a ciepły deszcz, pustynia się zieleni a wielbłąd najada się do syta, przychodzi wichur, skręca liście i korzonki roślin, rozdmuchuje wydmy i sypie pagórki tam, gdzie były poprzednio doliny. Odkrywają się ruiny dawnych miast i starożytne twierdze najeżone obronnymi basztami, giną pod piaskiem pełne gwaru i życia osiedla, jak np. Wardanzy koło Buchary, którą kilkadziesiąt lat temu zasypała pustynia.

Sfalowane, zastygłe morze piasków tłumi każdy przejaw życia na przestrzeni 485.000 km kw. Turkmenii. Poza niewielu oazami, tryskającymi zielenią wokół źródeł słodkiej wody, reszta życia przyczaiła się pod skorupą piasków. Mieszka tam jaszczur pustynny — waran, tętnią podziemne wody i drzemią naniesione wiatrem nasiona roślin, czekające na kroplę wilgoci. Na powierzchni zaś suche ziarenka piasku przesuwają się ustawicznie, z miejsca na miejsce, wydając skrzypiący dźwięk.

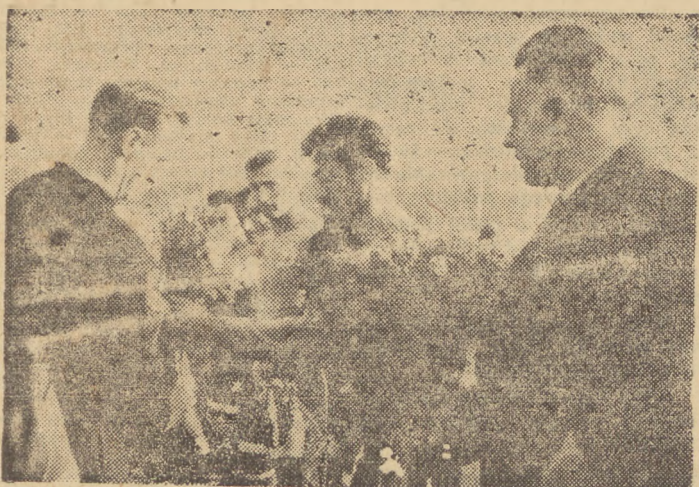
— To śpiewają piaski — mówią poganiacze wielbłądów.

Piaski te atakują człowieka. Nie jak dawniej, po partyzance, na oślep, ale w pełnym uzbrojeniu doświadczonych naukowców i z żelazną logiką planu. Uchwała zarządu radzieckiego o budowie Wielkiego Kanału Turkmeńskiego mówi o nawodnieniu 8 milionów 300 tysięcy hektarów pustyni, tj. tyle co 1/4 całego obszaru Polski; o stworzeniu ważnego i taniego

Kobaltowe preparaty przeciwko gruźlicy będą

Wybitny uczonej radziecki — J. Bierzin stwierdził na podstawie długotrwałych badań i obserwacji, że znajdujący się w glebie pastwisk kobalt (Co) chroni skutecznie bydło przed gruźlicą. Przeprowadzone doświadczenia wykazały, że dodawanie niewielkiej ilości kobaltu przyczynia się do zwiększenia mleczności krów. Przystąpiono już do masowej produkcji kobaltowych preparatów.

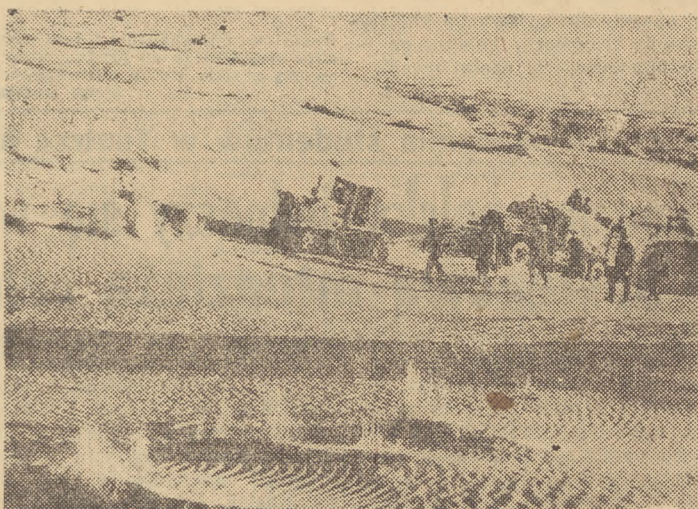
Po meczu „Dynamo” — „Gwardia” Kraków



Drużyna piłkarska „Dynamo” (Tbilisi), rozegrała w Krakowie czwarty swój mecz, mając za przeciwnika mistrza I Ligi Gwardię (Kraków). Mecz pożywy grze zakończył się zwycięstwem piłkarzy radzieckich w stosunku 3:0. Na zdjęciu: Kapitanowie drużyn Gogoberidze i Jurowicz wymieniają wianki kwiatów. CAF — fot. St. Wdowiński

szlaku komunikacyjnego pomiędzy morzami Kaspijskim a Aralskim i o zelektryfikowaniu przemysłu i rolnictwa oraz nowych miast i nowych wsi kolchozowych, które powstaną na miejscu obecnej pustyni.

Atak na Kara-Kum rozwija się planowo i szybko. Nad Amu-Darią, w Tachia-Tasz, tam gdzie po tętną zaporą przegrodzi fale „wścieklej rzeki”, odwróci ją z północy na zachód i zmusi do użyźniania piasków, powstaje już wielkie miasto. Prowizoryczna elektrownia, pierwsza, która oświeca pustynię, porusza warsztaty i maszyny pracujące nad budową przyszłego portu. Na miejscu dawnych lepiank, w których mieszkali jeszcze niedawno hodowcy bydła, wznoszą się niewielkie dwupiętrowe domy, obmyślane tak, by zawierały dwa rodzaje pomieszczeń: zaciszne, z oknami na południe — na zimę i przewiewne, odkryte zastanami z pnączy — na lato.



W 1937 roku ukończona będzie budowa Głównego Kanału Turkmeńskiego. Dzięki wodom kanału ożyją dzisiejsze pustynne tereny. Na zdjęciu: transporty dla ekspedycji inżynierów i geologów na pustyni Kara-Kum, mają do pokonania wiele kilometrów piaszczystych terenów.

Od Tachia-Tasz idą już w głąb pustyni drogi samochodowe i torry kolejowe, po których zwozi się cały sprzęt techniczny i materiały potrzebne do budowy kanału. Dalej — ciągnie się droga karawanowa, obsługiwana przez gąsienicowe ciężarówki i melancoliczne wielbłądy. Jadą na nich z Tachia-Tasz do Czaryszły ekspedycje naukowe z Aszchabadu, Taszkentu i Alma-Aty, śpieszą im na spotkanie od Krasnowodzka ekipy inżynierów i techników, geologów i innych specjalistów z Moskwy, Leningradu i Kijowa.

Wiercą otwory na dnie przyszłego kanału — wyschniętej od kilkuset lat rzeki Uzbaj, którą na pełni znów woda; wytyczają miejsca pod przyszłe siłownie wodne i sztuczne jeziora, które dadzą Turkmenom zielone pastwiska, pola bielejące bawełną i ogrody pełne oliwek, pomarańcz, fig i innych południowych owoców.

Odrodzenie pustyni Kara-Kum i przywrócenie jej życia ma dokonać się w ciągu sześciu lat. Ale uczeni radzieccy postanowili skrócić ten okres. Członek leningradzkiego Instytutu Agrolizy, Zacharow, skonstruował samolotowy siewnik, którym można obsiać do tysiąca hektarów w ciągu jednego dnia. Wraz z innymi rolnikami i leśnikami obsiał Zacharow różnymi roślinami 5.000 ha piasku niedaleko Buchary, po czym rozpał nad zasiewem emulsję bitumową. Emulsja ta pokryła piasek cienką błoną, pozwalając wykiełkować i swobodnie zakorzenić się nasionom. Kiedy hydrotechnicy doprowadzą wodę — będzie czekało już na nią miliony roślinek wyrwywających się do życia.

Przyspieszona ofensywa człowieka na piaski Kara-Kum z każdym niemal miesiącem skraca czas, gdy zielone zapory drzew ścisną wichur niszczący wszelkie życie i kiedy przestaną śpiewać piaski pustyni. Zabulgotce wówczas w kanałach woda, zamarta od kilkuset lat pustynia zatętni nowym życiem.

ADRIAN CZERMIŃSKI

Jesień w parku oliwskim



NASI CZYTELNICY PISZĄ

Dziwne praktyki Zarządu Okręgowego Związku Spółdzielni Spożywców w Gdańsku

W Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sopocie ob. Zbigniew Krzyżostan, dotychczasowy kierownik sklepu Nr 16, awansował ostatnio na dyrektora administracyjno-gospodarczego i zarazem trzeciego członka zarządu.

Zarząd Okręgowy Związku Spółdzielni Spożywców w Gdańsku, który zaakceptował awans ob. Krzyżostana, zawiadomił jednocześnie zarząd PSS, że uposażenie jego pozostaje bez zmian, uzasadnia

jąc swą decyzję tym, że na etacie PSS. pozostaje były dyrektor administracyjno-gospodarczy ob. Leszczyński.

Ob. Leszczyński, który nie pracuje już w PPS faktycznie od półtora miesiąca, używany jest przez Zarząd Spółdzielni Spożywców do wykonywania różnych zleceń i obciąża etat PSS, podczas gdy ob. Krzyżostan nie otrzymuje należnego mu wynagrodzenia.

Niewłaściwe podejście do tego

rodzaju spraw stawia zarząd PSS już po raz drugi w trudnej sytuacji. Do niedawna jeszcze zarząd płacił przez 4 miesiące wynagrodzenie byłemu prezesowi spółdzielni, który również wykonywał pracę dla związku, a nie dla spółdzielni.

WŁADYSŁAW MADALIŃSKI

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Maria K. — Dziękujemy za list, w którym piszecie o tym, jak radosną sprawą dla Was kartka od towarzysza, składającego Wam życzenia z okazji święta listopadowego. Piszecie, że życzenia składania życzeń — w dniu światła ludu pracującego powinien być rozpowszechniony. Zgadza się Wami w zupełności.

Ob. Józef Drzewiecki — Gdańsk. Wrzeszcz, ul. Saperów 13 m. 2 — Jeżeli wniosek kierownika biura technicznego o przeszerokowanie Was do VI grupy uposażeniowej został zaakceptowany przez dyrektora zakładu pracy, z tym, że przeszerokowanie nastąpi z dniem 1. 1. 1951 r. — należy się Wam od tego czasu wynagrodzenie według grupy VII. Ponadto według VII grupy — możecie dochodzić należności, wynikającej z różnicy między VI a VII grupą uposażenia.

Wysokość dodatku funkcyjnego i współczynnik premii określają odpowiednie postanowienia waszego układu zbiorowego. Jeżeli w myśli układu zbiorowego przysługuje Wam większy dodatek funkcyjny, niż obecnie otrzymujecie, a premia powinna być obliczana wg współczynnika 1, a nie 0,8 — to możecie dochodzić także z przetępną poprzednią różnicę, wynikającą ze zmniejszenia dodatku i premii.

Fr. Doering. — Uwagi Wasze dotyczące świetlicy dworcowej przekazałem DOKP.

Fr. Leutner. — Skierowaliśmy do ZLP.

Margdalena Kasperk. — Sprawę zbadał.

Feliks Troha. — Przekazaliśmy Prez. MRN w Tczewie.

R. Maćkowiak. — Przekazaliśmy Prez. MRN w Starogardzie.

Alojzy Lica. — Interweniuje.

AZS (Gdańsk) wchodzi do klasy wojewódzkiej

W niedzielę na boisku przy ul. Roosevelta we Wrzeszczu gdański AZS zwyciężył Unię (Pruszcz) 2:0, kwalifikując się tym samym do klasy wojewódzkiej.

W najbliższą niedzielę AZS grać będzie jeszcze z Kolejarzem Morskim. Jeżeli drużyna Kolejarza osiągnie remis lub przegra w w stosunku 0:1 wówczas również wejdzie do klasy wojewódzkiej. Jeżeli natomiast przegra z różnicą dwóch bramek to do klasy wojewódzkiej zakwalifikuje się Unia

(Pruszcz), która posiadać będzie lepszy stosunek bramek.

W rozegranym w Łęborku meczu piłkarskim o puchar WKFF Kolejarz (Łębork) pokonał Włókniarza (Unia) 6:1 (3:1).

Gwardia (Kraków) na czele Ligi koszykowej

Stal (Poznań) zwyciężyła Spójnię (Łódź) 45:42 (25:22).

Łódzki Włókniarz zwyciężył Kolejarza z Warszawy 55:38 (18:18).

Warszawski AZS pokonał Kolejarza (Poznań) 63:49 (26:22).

Gwardia (Kraków) pokonała Kolejarza (Ostrów) 49:48 (27:16).

Po niedzielnych spotkaniach w tabeli Ligi koszykowej prowadzi bez porażki Gwardia (Kraków) przed AZS (Warszawa) i CWKS.

Sensacje na ringu wrocławskim

Porażka Kasperczaka, Kolczyńskiego i Gościńskiego

WROCLAW. Ponad 10.000 widzów było świadkami meczu bokserskiego o mistrzostwo I Ligi między Gwardią a CWKS. Mecz, mimo, że nie stał na wysokim poziomie, przyniósł wiele emocji i sensacji. Należy do nich w pierwszym rzędzie porażka Kolczyńskiego z młodym Piórkowskim, przegrana przez t.k.o. w 1-ej rundzie Gościńskiego z Jadrzykiem oraz porażka Kasperczaka z Justką.

Wyniki walk: W w. muszej pożywej i szybkiej walce Kasperczak (Gw.) przegrał stosunkiem głosów 1:2 z Justką.

W w. kocznej bardzo dobrze walczący Stefaniuk (Gw.) pokonał na punkty Woźniaka.

W w. piórkowej Nocek (Gw.) wygrał przez t.k.o. w I rundzie z powodu kontuzji Kruzy.

W w. lekkiej Kafilowski (Gw.) wygrał jednogłośnie na punkty ze Strenkiem.

Ogniwo (Sopot) — Budowlani (Gdańsk) 16:4

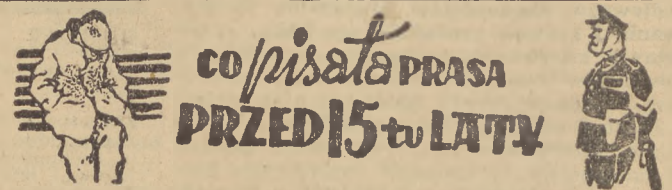
W świeżo odremontowanej sali sportowej przy ul. Chopina w Sopocie odbył się w sobotę mecz bokserski o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy miejscowym Ogniwem a gdańską drużyną Budowlanych. Zwyciężyło Ogniwo w stosunku 16:4.

W ringu sędziował Kulawik, na punkty Prokopec, Malik i Ambrożek.

Zapaśnicy poznańskiego Kolejarza lepsi od gdańskiej Spójni

W sali Szkoły TPD we Wrzeszczu odbył się wieczór towarzyski mecz zapaśniczy pomiędzy wicemistrzowską drużyną Polski Kolejarzem (Poznań) a mistrzem okręgu gdańskiego Spójnią. Jak było do przewidzenia, wysokie zwycięstwo w stosunku 7:1 odnieśli goście.

Jedyny punkt dla gospodarzy uzyskał świetnie wyposażony w tym dniu Marciniaś w wadze muszej, który w 11 minutce położył na łopatki efektywną kontrą z przetrwaniem wicemistrza Polski Nikodemskiego.



Wzrost wychodźstwa z Polski

W ciągu roku 1937 zaobserwowano w Polsce dalszy znaczny wzrost wychodźstwa ludności wiejskiej i robotników, nie mogących znaleźć w ojczyźnie pracy. W okresie trzech kwartałów wyemigrowało z Polski ponad 90 tys. osób, z tego około 69 tys. do krajów europejskich, głównie do Belgii i Niemiec oraz około 20 tys. do krajów pozaeuropejskich. („Gazeta Gdańska” z dnia 8. 12. 37).

Zapałka na 4 części

Wskutek ubożenia ludności stale maleje m. in. sprzedaż zapałek w kraju. W ciągu 10 miesięcy 1937 r. na terenie całej Polski sprzedano mniej o 5 tys. skrzyń zapałek, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Typowym zjawiskiem na wsi

Strajk głodowy robotników

Kilkuset robotników, zatrudnionych przy pracach doraźnych w okolicy Polskich Zakładów Chemicznych przy szosie bydgoskiej, rozpoczęło strajk głodowy. Od kilku dni robotnicy, mimo deszczu i mrozów, przebywają w szarym polu. Powodem strajku są zbyt niskie płace. („Gazeta Gdynia” z dnia 8. 12. 1937).